

FRANCISZEK SIKORA
(Kraków)

Zaginione dokumenty Kazimierza Wielkiego dla odbiorców z ziemi krakowskiej

Die verlorenen Dokumente von Kasimir dem Großen für die Bewohner des Krakauer Gebiets

1. Wprowadzenie. 2. Charakterystyka zawartych w księgach sądowych informacji o dokumentach. 3. Czterdzieści zaginionych dokumentów – opisy.

1. Einleitung. 2. Charakteristik der in den Gerichtsbüchern enthaltenen Informationen über die Dokumente. 3. Vierzig verlorene Dokumente – Beschreibungen.

1

Obecnie imponująco prezentuje się dorobek nauki historycznej w zakresie wydawnictw średniowiecznych dokumentów polskich, w tym przede wszystkim małopolskich (głównie do r. 1450). Nie miejsce tu na szczegółowe omówienie tych wydawnictw, nie można jednak nie wymienić wyjątkowo zasłużonych dla Małopolski wydawców w osobach Franciszka Piekosińskiego, z jego kodeksami, oraz Ireny Sułkowskiej-Kuras i Stanisława Kurasia, z ich zbiorami dokumentów¹.

Wydawcy *Zbioru dokumentów małopolskich* przeprowadzili wyjątkowo szeroką kwerendę i poszukiwania w licznych zbiorach archiwalnych, co przyniosło nadspodziewanie obfity plon. Nawet w wykorzystanych przez F. Piekosińskiego zespołach odnaleźli sporo niedrukowanych dokumentów, gdyż często nie wydawał on wszystkich znajdujących się w nich dyplomów do roku 1450. Wspomniani wydawcy *Zbioru* nie ograniczali się przy tym do wydawania aktów zachowanych w całości, ale skrupulatnie zbrali z lustracji królewskiej i opublikowali liczne wzmianki o nieistniejących dziś dokumentach lokacyjnych oraz kontraktach sołeckich i wójtowskich. Wzmianki te z reguły zawierają datę, imię wystawcy i krótką treść. Dane te spisywano z przedstawianych komisarzom lustracyjnym dokumentów. Co prawda, pomijano imię formalnego odbiorcy, ale właściwie zastępuje go nazwa wsi,

¹ Zob. KDK, KDM i ZDM w wykazie skrótów zamieszczonych na s. 45.

której lokacji lub przeniesienia na prawo niemieckie dotyczył dany dyplom monarszy². Wspomniani wydawcy nie uwzględniali wzmianek o dokumentach w księgach sądowych województwa krakowskiego. Nie można tu jednak być mowy o formułowaniu z tego powodu jakichkolwiek zarzutów, gdyż żmudna i czasochłonna kwerenda w tych księgach nie przystawałaby w żaden sposób do jej rezultatów. Wzmianki w księgach sądowych wskazują konkretnego wystawcę – księcia lub króla, i ogólnikowo informują o treści fragmentu wiążącego się ściśle z toczącą się aktualnie sprawą sądową. Nierzadkie były jednak przypadki cytowania sporego fragmentu dyspozycji dotyczącego przede wszystkim immunitetu sądowego. Pisarze sądowi konsekwentnie nie odnotowywali niestety dat okazywanych przez strony procesowe w sądzie dokumentów. Nie wskazywali też odbiorcy dokumentu monarszego, ale i w tym wypadku nieformalną rolę odbiorcy w przypadku dokumentów lokacyjnych poniekąd pełniła wieś lub miasto, którego dotyczył dany dokument. W kilkunastu jednak przypadkach można mówić o konkretnych odbiorcach. Nie wydaje się więc, aby te wzmianki, chociaż tak ubogie, nie zasługiwały z wielu względów na odnotowanie w wydawnictwach dyplomatycznych wśród dokumentów z pełnymi tekstami i wzmiankami o dokumentach okazywanych podczas lustrowania królewszczyzn, gdyż na pewno wyszły z konkretnej kancelarii monarszej i w danym okresie spełniały wyznaczoną im przez wystawcę i określoną w dyspozycji rolę. Nawet sprawa braku datacji nie jest aż takim dużym upośledzeniem „sądowych wzmianek”, jakby się mogło wydawać, bo nieodnotowane konkretne daty mieszczą się przecież w latach panowania danego władcy.

Mając to na uwadze, zbierałem wiadomości z ksiąg sądowych o dokumentach książęcych i królewskich, które w zdecydowanej większości dziś już nie istnieją. W niniejszym artykule dokładniej zajmuję się wzmiankami o dokumentach Kazimierza Wielkiego. Zamieszczonym poniżej wzmiankom daleko do kompletności, sporo z nich tkwi bowiem w innych zespołach archiwalnych. Zdecydowałem się jednak na publikację tego zbiorku z nadzieją, że zawarte w nim wiadomości mogą być wykorzystane w badaniach nad niektórymi spośród zagadnień wiążących się z dziejami społeczno-gospodarczymi Małopolski w XIV w.

Wśród odnotowanych w księgach sądowych dokumentów książęcych i królewskich dominują akty informujące o prawie niemieckim i immunitecie sądowym. L. Łysiak w ciekawej i ważnej rozprawie w zwięzły sposób przedstawił problem funkcjonowania małopolskich dokumentów lokacyjnych w praktyce sądowej XIV–XVI w.³ Na opracowanie czeka jednak nadal przebadanie funkcjonowania w tym czasie w praktyce sądowej innych, oprócz aktów lokacyjnych, dokumentów małopolskich.

² Por. np. ZDM 1, nr 30, 43, 45, 134; 4, nr 941.

³ L. Łysiak, *Małopolskie dokumenty lokacyjne w praktyce sądowej XIV–XVI wieku*, CPH 1964, t. XVI, z. 2, s. 45–67.

2

W księgach sądów ziemskiego, nadwornego i grodzkiego najlichniesze są wzmianki o dokumentach Kazimierza Wielkiego. Na drugim miejscu jako wystawcę trzeba wymienić Władysława Jagiełłę. Niezbyt liczne są natomiast wzmianki o dokumentach Władysława Łokietka, a sporadyczne – o dyplomach Elżbiety Wielkiej i Ludwika Węgierskiego. Równie sporadyczne są wzmianki o okazywanych w sądach dokumentach książęcych. Rozbrajająca jest na przykład informacja pisarza zapiski sądowej o tym, że w 1401 r. Piotrasz z Potoku oddalił roszczenia pozywającego go Jaszka z Potoku o podział dziedziny w Potoku *iure prescripcionis per privilegium cuiusdam ducis*⁴. Nieznany dziś dokument książęcy, dotyczący wsi Potok koło Jędrzejowa, zapewne został wystawiony w XIII w.

Książę Władysław Łokietek w roku 1317 przeniósł z prawa polskiego na niemieckie imiennie wymienione wsie klasztoru staniąteckiego i nadał klasztorowi immunitet sądowy⁵. Znalazła się w nim także klauzula, według której klasztor mógł bez przeszkód przenosić na prawo niemieckie wsie później nabywane. Tym zachowanym do dziś dokumentem klasztor ten w XV w. wielokrotnie wyjmował swoich poddanych spod jurysdykcji sądów grodzkiego i ziemskiego. Ciekawy jest tu przykład Kotowic. Do roku 1400 wieś ta była własnością szlachecką. W roku 1388 Mikołaj z Sieradziec dowiódł przed sądem ziemskim, że wieś Kotowice posiada prawo niemieckie, okazując dokument w tej sprawie. Później jej dziedzicem został Jan z Tęczyna. W 1400 r. nabył ją klasztor w Staniątkach od kasztelana krakowskiego Jana z Tęczyna w zamian za część Gnatowic. W roku 1423 opatka staniątecka posłużyła się jednak nieokazanym w 1388 r. dyplomem w sprawie prawa niemieckiego, ale dokumentem Władysława Łokietka z roku 1317, dowodząc, że imiennie wymienione wsie klasztorne, w tym Kotowice, posiadają prawo niemieckie. W książęcym dokumencie wieś ta nie figurowała, gdyż wówczas nie należała do klasztoru. Gdy jednak stała się ona nabytkiem klasztornym, automatycznie została objęta przyznanymi klasztorowi przez Władysława Łokietka przywilejami, w tym możliwością korzystania z prawa niemieckiego⁶.

Podobny i ciekawy przykład pochodzi z tego samego roku 1423. Opat szczyrzycki wyjął spod jurysdykcji grodzkiej swoich kmieci z Abramowic pozwanych przez kmieci Śmiła z Markuszowej, okazał bowiem dokument z pieczęcią króla Kazimierza z dokumentem jego ojca Władysława, według którego kmiecie mają być sądeni wobec braci klasztornych i sołtysów wsi klasztornych, zgodnie z prawem niemieckim. Opat okazał w sądzie jeden

⁴ TC 3, s. 232.

⁵ KDP 3, nr 76.

⁶ CC 2, s. 205; KDP 3, nr 76; SHG, cz. 3, s. 62.

zachowany dokument Kazimierza z roku 1333, którym transumował on dyplom Władysława Łokietka z 1308 r. Książę ten zezwolił klasztorowi lokować wszystkie swoje niewymienione z nazwy wsie na prawie niemieckim, w tym posiadane przezeń Abramowice⁷.

W innych przypadkach pisarze nie byli tak skrupulatni, wymieniając tylko wystawcę transumptu, jak w przypadku dyplomu Kazimierza Wielkiego z roku 1356, którym transumował dokument Bolesława Wstydlivego dla Radwanitów, o czym dokładniej niżej.

Częste niestety były przypadki odnotowywania tylko tego, że strona procesowa okazała w sądzie dokument prawa niemieckiego przysługującego danej wsi. Chociaż nie wiadomo, kto i kiedy wystawił taki dokument, to nawet te karłowate wzmianki mają ważne znaczenie nie tylko w badaniach nad szerzeniem się prawa niemieckiego, ale także nad rozwojem osadnictwa. Na przykład 3 V 1386 r. pani Spytkowa z Więckowic okazała w sądzie ziemskim dokument, zgodnie z którym jej kmiecie winni być sądzeni w jej dziedzinie według prawa niemieckiego. Dokument ten okazano w sądzie także w roku 1388⁸. Wystawcą na pewno nie był Władysław Jagiełło, a najpewniej Kazimierz Wielki. Takich właśnie ogólnikowych wzmianek o dokumentach lokacyjnych odnotowano sporo w księgach sądu wyższego prawa niemieckiego na zamku krakowskim. Korzystał z nich szeroko w swych badaniach L. Łysiak.

Bywało, że strony nie były zorientowane, jakim prawem rządziła się wieś. W roku 1388 Jakub z Kościelca przysięgą oddalił pozew Mikołaja z Marszowic o dokument dotyczący Łękawy, ponieważ nie wiedział, czy w tej wsi było prawo niemieckie⁹. W tym samym roku sołtys z Poręby Dzierżnej Andrzej nie przedłożył w sądzie dokumentu z prawem niemieckim w sporze z opiekunem jego dzieci z pierwszej żony Jakuszem z Owczar, dlatego nie został wyłączony spod jurysdykcji sądu ziemskiego, który zawyrokował, że winien odpowiadać przed sądem wiecowym. Dokument ten był jednak w posiadaniu Andrzeja. Nie okazał go zapewne dlatego, że obawiał się jego utraty. W 1389 r. ugodził się bowiem ze swoimi dziećmi w sprawie podziału inwentarza, majątku i posagu ich matki. Gdy dzieci osiągną lata sprawne, Andrzej przekaże dokument prawa niemieckiego Mroczkowi ze Szreniawy i Jakuszowi z Owczar, którzy zdeponują go w jednym miejscu, skąd nie będzie go mogła zabierać jedna strona bez wiedzy drugiej strony. Ponadto Andrzej wyznaczy dzieciom całą karczmę na odprawianie sądów i na inne potrzeby¹⁰.

⁷ KDM 1, nr 140, 193; CC 2, s. 16, 17.

⁸ SP 8, nr 4052, 4681.

⁹ SP 8, nr 4499 – do Marszowskiego należała wówczas Łękawa Dalechowice i Łękawa Nagórzany.

¹⁰ SP 8, nr 4876, 5211.

Często dokumenty ginęły. W roku 1398 Iwo z Obichowa i Jedlcyz stawił przed sądem sześciu świadków, którzy zeznali: ...*jaco w Jedlcyz bilo nemeckzke prawo, ale sginanl prziuiley*¹¹. Nierzadko dokumenty lokacyjne trawił pożar. Na przykład w roku 1405 świadkowie ze strony Piotra sołtysa z Paczołtowic zeznali przed sądem ziemskim, że miał on dokument prawa sołeckiego, ale się spalił, a sołtys zeznał swoje prawa przed wójtem sądu najwyższego prawa niemieckiego w Krakowie¹². Sołectwo w tej wsi musiało powstać znacznie przed rokiem 1380, skoro już w latach 1380–1386 sołtys z Paczołtowic Świąszek był ławnikiem sądu wyższego prawa niemieckiego na zamku krakowskim¹³. Wydaje się, że dokument lokacyjny wystawił Kazimierz Wielki. Przy braku pewności nie zamieszczam wzmianki o nim poniżej w wykazie.

Zdarzało się, że współrodowiec gwałtem zabierał dokument. W roku 1439 Piotr z Łapanowa herbu Drużyna pozwał Jana Lipskiego z Szyku o zabranie mu między innymi szkatułki z dokumentami (*cum litteris privilegiatis*) i innymi rzeczami wartości 100 grzywien¹⁴.

Kupujący wieś otrzymywał od sprzedającego dotyczące jej dokumenty. W roku 1421, decyzją sądu, Frykacz z Mnikowa do sześciu tygodni winien przedłożyć dokument z prawem niemieckim celem wyjęcia swoich poddanych spod jurysdykcji grodzkiej, zeznał bowiem, że jeszcze nie otrzymał dokumentu od sprzedającego mu wieś Mników¹⁵. Często dziedzice posiadali więcej dokumentów na swoją wieś. W latach 1400–1407 dziedzice w Grodowicach procesowali się między sobą o trzy dokumenty dotyczące tej wsi (*pro privilegiis tribus hereditariis*). Nic jednak nie wiadomo o ich wystawcach. Świadkowie zeznali, że w posiadaniu Piotra – dziedzica ze Zbilutowic i Grodowic, są trzy dokumenty na Grodowice. Piotr potwierdził to, ale co do dwóch dyplomów na tę dziedzinę. Zeznał też, że również powódka Małgorzata z Grodowic może wraz z nim bez przeszkód z nich korzystać. Są one w jego posiadaniu i zostaną zdeponowane w skarbcu¹⁶. Wystawcą jednego przynajmniej dokumentu mógł być Kazimierz Wielki.

Ciekawe wiadomości odnoszą się do wsi Wronin i Wroniniec. W tych wsiach współdziedziczyli szpital św. Krzyża w Krakowie reprezentowany na przełomie XIV/XV w. przez przełożonego (magister) Wita i Imram Starszy z Czulic. W 1400 r. toczyli oni spór między sobą. Magister Wit okazał w sądzie ziemskim dokument księcia krakowskiego Władysława w sprawie prawa niemieckiego nadanego dwom wsiom Wronin. Wyjął zatem swoich kmieci spod jurysdykcji tego sądu. Wit dysponował zachowanym do dziś

¹¹ SP 8, nr 6750, 6772, 6775, 6780; SHG, cz. 2, s. 287.

¹² TC 3b, s. 510.

¹³ KDM 1, nr 360, 362; *Kodeks dyplomatyczny wielicki*, Lwów 1872, s. 10.

¹⁴ CC 6, s. 299.

¹⁵ CC 1, s. 454 – zapiskę później skreślono, Frykacz okazał więc dokument prawa niemieckiego.

¹⁶ CC 1b, s. 38, 39, 98, 100; Kartoteka Pracowni.

i wydanym dyplomem Władysława Łokietka wystawionym w roku 1309 dla wspomnianego szpitala. Posłużył się nim również magister Mikołaj w 1415 r. w sporze z Zakliką z Birkowa w sprawie głównszczyzny za swego poddanego¹⁷. W roku 1407 Imram z Czulic w toku procesu swoich kmieci z Wronińca z Wawrzyńcem z Janowic okazał dokument księcia krakowskiego Leszka (*Lesconis*), wyjmując swoich kmieci spod jurysdykcji grodzkiej. Starosta krakowski potwierdził Imramowi jego prawa sędownicze, uczyni więc Wawrzyńcowi sprawiedliwość w swojej dziedzinie, czyli we Wronińcu¹⁸. Dokument księcia Leszka nie zachował się. Wystawił go zapewne Leszek Czarny. Imram z Czulic posiadał w tej wsi już niezbyt wielką część. Nie wspomniano o prawie niemieckim, co wskazuje, że książę nadał przodkowi Imrama immunitet sądowy. Z Wronińcem wiąże się jeszcze jeden ciekawy dokument. W 1413 r. Stanisław Wiewiórka z Wronińca, naganiony przez Mikołaja Wałacha z Wronińca, oczyścił swoje szlachectwo i herb Stary Koń, okazując w sądzie dokument pergaminowy *domini Wladislai Loketk olim regis Polonie*, który nie zachował się do naszych czasów¹⁹.

W 1407 r. Piotrasz z Uliny wyjął swych dwóch kmieci spod sądownictwa grodzkiego w sporze z Klemensem z Uliny, okazując dokument króla polskiego Władysława, według którego Piotrasz i jego poddani w trzech wsiach o nazwie Ulina korzystają z prawa niemieckiego. Każdy poddany będzie odpowiadał przed Piotraszem, a on przed królem albo na wiecu generalnym. Piotrasz przedstawił najpewniej dokument Władysława Łokietka z lat 1320–1333, ponieważ już w roku 1382 została poświędzona Ulina Mała, a w 1376 r. było już zbyt wielu dziedziców Uliny, aby ich wszystkich razem dotyczył jeden dokument wystawiony dopiero przez Władysława Jagiełłę²⁰. Duże rozdrobnienie własności w końcu XIV w. dowodzi, że lokacja na prawie niemieckim nastąpiła znacznie wcześniej, gdy nie było aż tylu właścicieli. W roku 1402 Piotrasz z Uliny zastawił Piotraszowi i jego matce Mściwoi – dziedzicom z Polekarcic – 6 1/2 łanu w Ulinie i lasek zwany Dobkowski z wszystkimi uprawnieniami *excepto iure scolteti et scoltecie ibidem*²¹.

W 1423 r. na roczkach w Proszowicach Jan – syn Stanisława z Ilkowic, w sporze z Jakuszem z Janowic *per privilegium domini Wladislai antiqui regis Polonie homines et kmetones suos de Janouice a iurisdictione terrestris exhibuit in quo priuilegio clare contineret, quod dicti homines et kmetones sui de Janouice nullas nisi in hereditate ibidem in iure teutonico cuilibet querulanti contra ipsos habent respondere. Et sic circa tenorem dicti privilegii est iuridice conservatus*²². Dokument ten dziś już nie istnieje.

¹⁷ KDM 1, nr 141; SP 8, nr 9745; SP 2, nr 1384.

¹⁸ CC 1b, s. 111.

¹⁹ SP 2, nr 1313.

²⁰ CC 1b, s. 122; SP 8, nr 140 i n., 1894; Kartoteka Pracowni.

²¹ SP 2, nr 859.

²² TC 195, s. 196, 357, 358.

Na pożytek dyplomatyki warto zasygnalizować sprawę dokumentu lokacyjnego wsi Kąsnej. W 1404 r. Wiernek z Kąsnej okazał w sądzie dokument z prawem magdeburskim wystawiony przez króla Kazimierza, a sąd zachował go przy jego prawach. Dokument lokacyjny tej wsi wydał S. Kuraś z kopii z roku 1761²³. Wystawił go Kazimierz Wielki w roku 1344, powierzając Jakubowi – synowi Raclawa, osadzenie na prawie magdeburskim wsi o nazwie Kąsna po obu brzegach rzeki Kąśnianki. Generalnie dokument nie różni się niczym od innych aktów lokacyjnych tego wystawcy. Wydawca poprawił błędy kopisty, w tym datę z 1314 na 1344 r., z którą pozostaje w zgodzie lista świadków. Zaznaczył równocześnie interpolację, którą tekst dokumentu został skażony, a dotyczącą mesznego po ćwierci z łąnu w życie i owsie dla plebana (w Jastrzębiej) oraz po kwarcie dla kościelnego. W roku 1387 Władysław Jagiełło za zasługi nadał Piotrowi Rożnowi z Rożnowa herbu Gryf wsie Kąsna, Jastrzębie i Paleśnicę²⁴. Piotrowi został między innymi przekazany dokument lokacyjny Kąsnej z datą 1344. Po jego śmierci wdowa po nim wyszła za mąż za Wiernka z Gabania, który zarządzał jej i jej dzieci majątkiem. Z tego powodu pisał się z Rożnowa i Kąsnej, mógł też dysponować dokumentem Kazimierza Wielkiego w sprawie lokacji Kąsnej. Wieś ta rządziła się prawem niemieckim, gdyż w 1455 r. zostali poświadczeni podwójci i ławnicy. Mimo to w roku 1472 Kazimierz Jagiellończyk nadał prawo niemieckie między innymi wsi Kąsnej należącej do braci Eleazara, Jana, Mikołaja i Zygmunta, którzy przecież byli potomkami Piotra Rożna²⁵. W latach 1404 i 1761 przedkładano na rokach w Czchowie i w grodzie bieckim zapewne ten sam dokument z prawem magdeburskim, który po roku 1404, a najpewniej dopiero około połowy XVIII w., został interpolowany. W roku 1760 w grodzie krakowskim przedstawiono do oblaty wystawiony przez Kazimierza Wielkiego dokument lokacyjny dla wsi Liszki z datą 1366²⁶. Tekst tego dokumentu znajdował się w wyciągu z aktów oficjalatu krakowskiego. Dyplom lisecki jest falsyfikatem, sporządzonym na użytek tamtejszego plebana na podstawie dokumentu dla Kąsnej, który wówczas był już skażony interpolacją i zawierał błędy, powtórzone nad wyraz skrupulatnie w tym falsyfikacie²⁷.

W 1451 r. Mikołaj Damicki z Damic wziął za 120 grzywien w dzierżawę na cztery lata wieś Szyce od Hanka z Chełmu – prebendarza od św. Marcina w Krakowie. Damicki jeszcze tego roku uwolnił kmiecia z Szyce spod jurysdykcji ziemskiej, gdyż wieś rządziła się prawem niemieckim. Okazał w sądzie dokument

²³ TCz. 1, s. 152; ZDM 1, nr 44.

²⁴ ZDM 8, nr 2540, 2542b.

²⁵ SHG, cz. 2, s. 471, 472.

²⁶ ZDM 1, nr 118.

²⁷ F. Sikora, *Dokumenty tynieckie Kazimierza Wielkiego*, Zap. Hist. 1985, t. L, z. 3, s. 167–169; SHG, cz. 3, s. 680–682. Por. też teksty dyplomów w ZDM 1, nr 44 i 118.

na Szyce opatrzony pieczęcią księcia krakowskiego Leszka²⁸. Damicki wziął zatem w dzierżawę wieś wraz z ważnym i aż tak dawnym dokumentem książęcym, który później zaginął. Zauważyć przy tym wypadnie, że pierwsze bezpośrednie wiadomości o Szycach pochodzą dopiero w 1400 r.²⁹ Okazany natomiast w sądzie w roku 1451 dokument dowodzi, że wieś ta najpóźniej przed 1288 r., o ile wystawcą był Leszek Czarny albo jako już istniejąca, uzyskała możliwość korzystania z prawa niemieckiego, albo dopiero wtedy rozpoczął się proces jej lokacji na tym prawie.

W roku 1440 mieszczanie z Mstowa okazali w sądzie grodzkim *litteram privilegiale, quod non debent hic iudicari in castellania sed in iure suo privilegiato*. Pisarz nie podał imienia wystawcy dokumentu, nie mówiąc o dacie. Mógł to być dokument lokacyjny miasta wystawiony w 1278 r. przez Bolesława Wstydliwego, albo potwierdzający miastu prawo niemieckie dyplom Władysława Jagiełły z roku 1405 – również z formułą immunitetu sądowego. Królowi klasztor mstowski okazał *litteras privilegiales, w tym fundationem oppidi Mstouiensis*³⁰.

Wieś Kościelniki koło Krakowa rządziła się prawem niemieckim. W XIV w. należała do Gutów herbu Rawa. Pod koniec tego wieku, najpóźniej przed rokiem 1384, jej połowa przez małżeństwo znalazła się w rękach Straszów herbu Odrowąż. W 1420 r. sąd ziemski odłożył na inny termin decyzję w sprawie dokumentu z prawem niemieckim, o który spierali się dziedzice swych części w Kościelnikach. Do tego czasu Elżbieta Straszowa i jej dzieci winni okazywać ten dokument Gutom w każdej potrzebie³¹. Po roku 1384 nie było możliwości przeprowadzenia lokacji dwóch części i do tego mocno skłóconych już ze sobą dziedziców na podstawie jednego aktu królewskiego, a później – kontraktu dla sołtysa. Wynika z tego, że najpóźniej Kazimierz Wielki udzielił dziedzicowi zezwolenia na lokację tej wsi na prawie niemieckim.

Przytoczone powyżej przykłady dokumentów książęcych i królewskich w praktyce sądowej w XV w. ilustrują możliwości badawcze i w pełni uzasadniają postulat podjęcia tych badań. Nie wspominałem tu o wzmiankach o zaginionych dokumentach Władysława Jagiełły, ponieważ zamierzam omówić je w osobnym artykule.

W zapiskach sądowych zdecydowanie przeważają wzmianki o dokumentach dotyczących prawa niemieckiego. W wyjątkowo bogatym i cennym dorobku naukowym Profesora Józefa Matuszewskiego poczesne miejsce zajmują książki, artykuły i rozprawy poświęcone różnym aspektom tego prawa. Swój pogląd na jego znaczenie wyraził Profesor w zwięzły sposób nawet w tytule jednego

²⁸ TC 14, s. 18, 19, 61.

²⁹ SP 8, uwaga 336/36, 338/23, 340/42.

³⁰ KDM 2, nr 485; ZDM 6, nr 1674; CC 7, s. 151.

³¹ TC 7, s. 43, 44; SHG, cz. 2, s. 40–44.

ze swoich artykułów: *Ius Teutonicum. Średniowieczna reforma rolna w Polsce*³². Reforma ta nabrała wyjątkowego rozmachu za panowania Kazimierza Wielkiego, który nie tylko wprowadzał to prawo do dóbr porządkowanej domeny monarszej, powiększając ją o nader licznie zakładane nowe wsie na prawie niemieckim, ale również obficie obdarzał tym prawem posiadłości rycerskie i kościelne. W przypadku Małopolski najlepiej ilustrują to wydane przez I. Sułkowską-Kuraś i S. Kurasia bardzo liczne dokumenty lokacyjne wystawione przez tego monarchę.

W pracach poświęconych szerzeniu się prawa niemieckiego dużą wagę przykłada się do liczbowych zestawień, które, choć są tylko orientacyjne z powodu mimo wszystko niskiej liczby zachowanych do naszych czasów średniowiecznych dokumentów, to jednak generalnie potwierdzają pogląd o szczególnie intensywnej kolonizacji na prawie niemieckim w XIV w.³³ Według ustaleń J. Lucińskiego w odniesieniu do domeny monarszej w Małopolsce szczególnego rozmachu nabrała akcja kolonizacyjna z lat 1340–1370. Te doniosłe przemiany dostrzegali już współcześni, co znalazło odbicie w kronice Janka z Czarnkowa³⁴. Jeśli zatem do wykazów liczbowych J. Lucińskiego doda się opublikowane później dokumenty lokacyjne Kazimierza Wielkiego dla dóbr monarszych w *Zbiorze dokumentów małopolskich*, a ponadto wzmianki o zaginionych jego dyplomach dla wsi z terenu ziemi krakowskiej, to słuszność owych ustaleń nie może podlegać dyskusji. Zauważyć tu trzeba, że J. Luciński wykorzystał skrupulatnie wzmianki o zaginionych dokumentach tego króla przytoczone w lustracjach dóbr monarszych. Zebrane przezeń dane co do dóbr monarszych sprzed 1333 r. uzupełniają także niektóre ze wspomnianych wyżej przykładowo wzmianek. Ważnym jednak uzupełnieniem badań nad lokacjami miast i wsi monarszych do roku 1385 byłoby wykorzystanie owych karłowatych wzmianek o dokumentach lokacyjnych z ksiąg sądowych, ale postulat ten byłby wyjątkowo trudny i żmudny do zrealizowania. Nie wystarczyłoby tu samo ich odszukanie. Konieczna byłaby także próba ustalenia, czy lokacja miała miejsce przed rokiem 1385, czy po tym roku.

W poniższym zestawieniu ograniczyłem się do wzmianek o zaginionych dokumentach Kazimierza Wielkiego dotyczących nie tylko prawa niemieckiego. Sporo jest wśród nich aktów wystawionych dla rycerzy, nawet posiadających

³² W: *Zagadnienia prawa konstytucyjnego. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Szymczaka*, Łódź 1994, s. 224–245.

³³ Np. A. Gąsiorowski, *Ze studiów nad szerzeniem się tzw. Prawa niemieckiego we wsiach ziemi krakowskiej i sandomierskiej (do roku 1333)*, RH 1960, 26, s. 123–170; S. Kuraś, *Przywileje prawa niemieckiego miast i wsi małopolskich XIV–XV wieku*, Wrocław 1971; J. Luciński, *Lokacje miast i wsi monarszych w Małopolsce do roku 1385*, CPH 1965, t. XVII, z. 2, s. 93–122; S. Płaza, *Sołectwa w powiecie sądecko-czchowskim w XIII–XVIII w.*, Roczn. Sądecki 1963, t. 9, s. 7–148.

³⁴ J. Luciński, *Lokacje...*, s. 109.

niezbyt rozległe dobra. Na pierwszym miejscu wymienić należy akty z zezwoleniem na używanie w ich dobrach prawa niemieckiego przez ich poddanych, na drugim – dyplomy z udzielonym rycerzom immunitetem sądowym, bez informacji o zezwoleniu na używanie prawa niemieckiego, na trzecim – potwierdzenia różnych czynności prawnych, nawet drobnych. Wzmianki dostarczają też danych o relacjach pomiędzy monarchą a poddanymi. Potwierdzają przede wszystkim słuszność stanowiska L. Łysiaka, który zakwestionował tezę, jakoby kolonizacja na prawie niemieckim była wyłączną domeną wielkiej własności ziemskiej. Zauważył on przy tym, że lokacją na tym prawie objęte były na pewno wsie należące do średniej szlachty i to już w XIV w., co da się stwierdzić w konkretnych wypadkach³⁵. W poniższym wykazie zdecydowanie przeważają dokumenty związane z sądownictwem. Nie bez powodu bowiem L. Łysiak mocno podkreślał wszechstronną rolę dokumentów lokacyjnych przejawiającą się tam, gdzie chodziło o ustalenie właściwości sądu. Często na ich podstawie dokonywano remisji spraw chłopskich do odpowiednich sądów wiejskich, odcinając tym samym ludność chłopską od innych instancji feudalnego wymiaru sprawiedliwości, na co zwracał uwagę J. Matuszewski³⁶. Pewna grupa wzmianek o zaginionych dokumentach dotyczy remisji spraw szlacheckich z sądów grodzkiego i ziemskiego do przysługujących im sądów nadwornego i wiecowego. W kilku przypadkach szlachcice z ziemi sądeckiej dokumentami Kazimierza Wielkiego z immunitetem sądowym wykazywali, że dla nich niewłaściwym był sąd sprawowany przez kasztelana sądeckiego, który w tej ziemi wyjątkowo sprawował także sądownictwo ziemskie.

W poniższym wykazie nie uwzględniłem tych wzmianek o dokumentach Kazimierza Wielkiego, które informowały tylko o poleceniu sądu okazania przez stronę dokumentu, a nie udało się ustalić, czy miało to miejsce. Zrezygnowałem też z tych licznych wzmianek o dyplomach, zwłaszcza lokacyjnych, bez danych o ich wystawcach, wśród których na pewno dominował Kazimierz Wielki, i po analizie zachowanych źródeł można było na niego wskazać nieraz prawie z pewnością lub z pewnym prawdopodobieństwem. Ponieważ moje uwagi dotyczą wyłącznie wzmianek o zaginionych dokumentach, dlatego pomiąłem dane o pojawiających się jeszcze tu i ówdzie niewydanych dokumentach tego króla. Wspomnieć tu można o wręcz ciekawostce. W Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie znajduje się, opatrzony sygnaturą 8, oryginał niewydanego dyplomu Kazimierza Wielkiego wystawionego w Krakowie 11 XI 1333 r. dla Żydów krakowskich, którym sześciu ich rzeźnikom przyznał prawo sprzedaży mięsa w mieście. Oryginał ten był tam nie tylko w czasach F. Piekosińskiego, ale również i później, a wydała go dopiero B. Wyrozumska. Z kolei w kolekcji Tomasza

³⁵ L. Łysiak, *Małopolskie dokumenty lokacyjne...*, s. 47, 50, 51.

³⁶ *Ibidem*, s. 63; J. Matuszewski, *W sprawie genezy sądu referendarskiego*, CPH 1954, t. VI, z. 2, s. 435. Zob. też S. Kuraś, *Przywileje prawa niemieckiego...*, s. 118–143.

Niewodniczańskiego są też oryginalne dokumenty tego króla, znane dotąd z rejestów³⁷.

Kilkanaście wzmianek ma ważne znaczenie dla badań nad rozwojem osadnictwa. Przesuwają istnienie danej wsi znacznie wstecz w porównaniu z pierwszymi zachowanymi zapisami ich nazw. O ciekawym przypadku z Szycami wspomniałem wyżej.

Jeśli chodzi o wzmianki o dokumentach Kazimierza Wielkiego można dla przykładu w tym miejscu zwrócić uwagę na wieś Kasinę Wielką, która została odnotowana w zachowanych źródłach w 1398 r., a poświadczal jej istnienie zaginiony dokument tego króla wystawiony najpóźniej w roku 1370. Cenne są wzmianki o dokumentach lokacyjnych króla dla dóbr szlacheckich, zwłaszcza tych mniejszych. O ile bowiem zachowało się sporo dokumentów ilustrujących kolonizację na prawie niemieckim w dobrach kościelnych i królewskich, to nie można tego powiedzieć o wsiach i miastach szlacheckich. *Wcześniejszy zanik sołectw w tych dobrach oraz pochłonięcie ich przez własność ziemską spowodowało, iż dokument lokacyjny rychło utracił swoje znaczenie, a tym samym odpadła potrzeba jego dalszego zabezpieczenia i troskliwego przechowywania. Nie był w tym bowiem zainteresowany ani ostatni posiadacz sołectwa oraz jego spadkobiercy, ani też właściciel ziemski, który drogą skupu przejął uposażenie swojego sołtysa i złączył je z własnym majątkiem*³⁸. Zebrane wzmianki wyselekcjonowano z licznych wzmianek w księgach sądowych o tych dokumentach Kazimierza Wielkiego, które zachowały się do dziś i zostały wydane. Okazywane były one w sądach nieraz wielokrotnie. Niewątpliwie naczelną rolę w tym zajmuje tu dokument Kazimierza Wielkiego z roku 1366 dla rodu Toporów i Starych Koni. Na przykład w 1420 r. okazał go Żegota z Grzegorzowic, w 1423 r. – Sieciej z Morawicy i Cholerzyna, w 1478 r. – Franciszek Gliwicz³⁹. Przypadki powoływania się na ten dokument rejestruje J. Kurtyka⁴⁰. Tego rodzaju grupa dokumentów będzie odgrywać ważną rolę w postulowanych badaniach nad dokumentami monarszymi w praktyce sądowej w Małopolsce.

Osobno wypadnie omówić sprawę wsi Kopytówki w enklawie Radwanitów, wydzielonej z terytorium księstwa oświęcimskiego. W 1426 r. prepozyt klasztoru Bożego Ciała na Kazimierzu Jan pozwał do sądu grodzkiego Mikołaja i Marcina – kmieci z Kopytówki, o 40 grzywien (od każdego 20 grzywien) szkody z powodu spalenia mu karczmy w Swoszowicach przy wielkiej drodze. W następnym terminie sąd nakazał kmieciom okazać dokument, że nie

³⁷ *Nieznanym dokumentem Kazimierza Wielkiego*, oprac. B. Wyrozumską, *Krakowski Roczn. Archiwalny* 2004, t. 10, s. 191–195; *Katalog dokumentów pergaminowych ze zbiorów Tomasza Niewodniczańskiego w Bitburgu*, oprac. J. Tomaszewicz i M. Zdanek, pod red. W. Bukowskiego, Kraków 2004, nr 6, 7, 9.

³⁸ L. Łysiak, *Małopolskie dokumenty lokacyjne...*, s. 50.

³⁹ KDM 1, nr 288; TC 195, s. 82; CC 2, s. 100; 20, s. 723.

⁴⁰ J. Kurtyka, *Tęczyńscy. Studium z dziejów polskiej elity możnowładczej w średniowieczu*, Kraków 1997, s. 173.

powinni stawać w tym sądzie o pozożę⁴¹. Na kolejnej rozprawie Filip z Brzezinki *exceptit et exemit* swoich kmieci z Kopytówki dokumentem, *quod non debent ipsos et quoslibet alios quilibet palatini et castellani ac quilibet alii dignitarii iudicare*⁴². Filip z Brzezinki i Kopytówki herbu Radwan na pewno posiadał w tym czasie dokument Kazimierza Wielkiego z 1356 r., którym król na prośbę Janusza, zwanego Radwanczewic, dziedzica Trzebola transumował i zatwierdził dokument Bolesława Wstydlwego z roku 1274. Książę ten, nadając księciu oświęcimskiemu Władysławowi wsie nad rzeką Skawą na terenie księstwa oświęcimskiego, wyłączył spod jego władzy wsie o nazwie Trzebol należące do zasłużonych rycerzy Radwanitów, pozostawiając je jako enklawę ziemi krakowskiej i swego księstwa. Między innymi zezwolił dwom braciom Radwanitom zakładać w Czarnym Lesie wsie na prawie niemieckim lub polskim z wszystkimi prawami⁴³. Z uwagi na zacytowany fragment zapiski sądowej sformułowanej na podstawie okazanego przez Filipa dokumentu króla Kazimierza można by sądzić, że był to jakiś inny dokument tego władcy, a dotyczył on zezwolenia na przeniesienie Kopytówki na prawo niemieckie. Wydaje się jednak słusznierzszym wnioskowanie o powołaniu się na transumpt królewski z roku 1356 z dokumentem Bolesława Wstydlwego, w którym jest mowa o prawie niemieckim z wszystkimi prawami, a więc i z nieobjaśnionym szczegółowo immunitetem sądowym. W tej sytuacji pisarz grodzki włączyłby do zapiski sądowej sformułowanie, które stosował, redagując zapiski o wyjęciu strony na przykład spod jurysdykcji grodzkiej, po okazaniu dokumentów lokacyjnych z immunitetem sądowym zawierających zwolnienie od sądownictwa wojewodów, kasztelanów i innych dygnitarzy. Ten wniosek wspiera fakt wystąpienia w roku 1428 Filipa Radwana z Brzezinki i jego współbraci Radwanów z prośbą do Władysława Jagiełły o transumowanie i potwierdzenie transumptu Kazimierza Wielkiego z 1356 r.⁴⁴ Kopytówka została zatem założona na prawie niemieckim w Czarnym Lesie po 1274 r.

Wymienianych we wzmiankach miejscowości nie objaśniam dokładniej, ponieważ generalnie ich położenie wskazuje już sam tytuł rozprawy. Ponumerowane wzmianki rozpoczyna data faktyczna lub przybliżona i regest dokumentu oddający jego treść na tyle, na ile na to pozwala treść wzmianki. Jak już wspominałem, wzmianki z reguły nie mają dat rocznych. Te, które posiadają konkretne i w miarę uściślone daty, zostały ułożone według nich. Większość wzmianek pozostała jednak bez możliwości uściślenia daty. Te wzmianki dla uproszczenia opatrzone umowną datą: przed 1370, zamiast 1333–1370, a uszeregowano je alfabetycznie według nazwy miejscowości,

⁴¹ CC 2, s. 537, 547.

⁴² CC 2, s. 583.

⁴³ KDP 1, nr 59 z datą 1278, którą poprawił na rok 1274 O. Halecki, *Powołanie księcia Władysława Opolskiego na tron krakowski w r. 1273*, KH 1913, 27, s. 283–315; KDP 3, nr 55.

⁴⁴ KDP 3, nr 55; SHG, cz. 1, s. 248; cz. 2, s. 271, 761.

która pełni tu nieformalną rolę pomijanego we wzmiance odbiorcy. Po rejestrze podają treść wzmianki (Wzm.) w opatrzonej datą roczną zapisce sądowej, w której powołano dany dokument, i sygnaturę źródłową. Nierzadko przytaczam fragment tej zapiski, ponieważ został zaczerpnięty przez pisarza sądowego bezpośrednio z okazanego w sądzie dokumentu królewskiego. Na trzecim miejscu zamieszczam uwagę (Uw.), czasem nawet dosyć obszerną, w której wskazuję przypuszczalnego formalnego odbiorcę dokumentu królewskiego. W niektórych uwagach uwzględniam wiadomości wiążące się z treścią zapiski ze wzmianką. Sporo miejsca poświęcono na przykład wzmiankom o dokumentach dotyczących Karwina, okazywanych w sądach w trakcie sporów pomiędzy dziedzicami i ich poddanymi.

W poniższym wykazie stosuję następujące skróty:

- AGAD – Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie.
 APK – Archiwum Państwowe w Krakowie.
 ASK – Archiwum Skarbu Koronnego, AGAD.
 CB – *Acta castrensia Biecensia*. Księgi grodzkie bieckie, właściwie księgi bieckiego sądu leńskiego w APK.
 CC – *Acta castrensia Cracoviensia*. Księgi grodzkie krakowskie w APK.
 Gąsiorowski, *Itinerarium* – A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla Kazimierza Wielkiego. Materiały 1333–1370*, Roczniki Historyczne 1998, 64, s. 175–208.
 Kartoteka Pracowni – Kartoteka Pracowni Słownika Historyczno-Geograficznego Małopolski w średniowieczu w Krakowie.
 KDM – *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, wyd. F. Piekosiński, t. 1–4, Kraków 1876–1905.
 KDK – *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej Św. Wacława*, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1874–1883.
 KDP – *Kodeks dyplomatyczny Polski*, t. 3, wyd. J. Bartoszewicz, Warszawa 1858.
 KDT – *Kodeks dyplomatyczny klasztoru tyńckiego*, wyd. S. Kętrzyński i S. Smolka, Lwów 1875.
 KSN – *Najstarsza księga sądu najwyższego prawa niemieckiego na zamku krakowskim*, wyd. A. Kłodziński, Kraków 1936.
 SHG – *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 1–4, Wrocław–Kraków 1980–2002.
 SP 2 – *Starodawne Prawa Polskiego Pomniki (wypisy) z ksiąg dawnych sądowych ziemskich i grodzkich ziemi krakowskiej*, wyd. A. Z. Helcel, Kraków 1870.
 SP 7 – *Starodawne Prawa Polskiego Pomniki. Inscriptiones clenodiales ex libris iudicialibus palatinatus Cracoviensis. Zapiski herbowe krakowskie*, wyd. B. Ulanowski, Kraków 1885.
 SP 8 – *Starodawne Prawa Polskiego Pomniki. Antiquissimi libri iudicales terre Cracoviensis*, ed. B. Ulanowski, Kraków 1885.
 TB – *Acta terrestria Biecensia*. Księgi ziemskie bieckie w APK.
 TC – *Acta terrestria Cracoviensia*. Księgi ziemskie krakowskie w APK.
 TCz. – *Acta terrestria Czchoviensia*, Księgi ziemskie czchowskie w APK.
 ZDM – *Zbiór dokumentów małopolskich*, wyd. S. Kuraś, I. Sułkowska-Kuraś, cz. 1–8, Kraków–Wrocław 1962–1975.

3

1. Po 1345 r. przed 1370 r. król zatwierdza rozporządzenie w sprawie dóbr Leśniów i Zielenice pozostałych po Piotrze Ziai.

Wzm. z 1399 r.: Dorota, wdowa po Mikołaju z Grodziny, okazując w sądzie ziemskim dok. Kazimierza W., pozyskała na Jaszku i Stanisławie z Ławszowa 1/4 dziedzin w Leśniowie i Zielenicach pod warunkiem, że wykupi za własne pieniądze z zastawu część w Zielenicach. Bracia dokonują z siostrą podziału Leśniowa (SP 8, nr 8189).

Uw. Piotr Ziaja zmarł przed 1345 r. W tym bowiem roku Kazimierz W. poświadczał, że szlachetna Agnieszka – córka zmarłego Piotra zw. Ziaja, sprzedała Hankowi Romańcowi – mieszczaninowi krakowskiemu za 170 grzywien praskich, szatę *scarletica* dla siebie i inną *boxornica* dla męża folwark w sąsiedztwie kościoła św. Mikołaja przed Krakowem, który ma z zamiany z mężem Andrzejem za dziedzinę po matce jako posag zw. Ządów (KDM 1, nr 219).

2. W 1354 r. król sprzedaje za 44 grzywny sołectwo w Siedlcu i określa uposażenie sołtysa.

Wzm. z 1631 r.: okazano sporządzającym inwentarz starostwa olsztyńskiego pergaminowy dok. króla Zygmunta z 1569 r., który na sejmie w Lublinie transumował dok. Kazimierza W. wystawiony w Częstochowie w 1354 r. w sprawie sprzedaży sołectwa za 44 grzywien i uposażenia sołtysa. Należą do niego trzy łany, dwa ogrody, trzeci denar z każdej sądzonej sprawy. W zamian za młyn sołtys dostaje 60 wolnych barci w lasach. Kmiecie, którzy będą mleć w tym młynie, obowiązani płacić królowi po wiardunku, a sołtysowi tytułem czynszu młyńskiego – również po wiardunku. Będą odrabiać dwa dni pańszczyzny, a trzeci dzień na pisemną prośbę (tenutariusza). Z każdego łanu obowiązani dawać na Wielkanoc po jednym i na Wniebowzięcie NMPanny po dwa kurczęta, wykonywać *vectiones omnes alias* przewozy, dawać dwa obiady w roku sędziemu królewskiemu, a trzeci będzie dawać sołtys, który na wyprawę wojenną ma się stawić w zbroi i na koniu wartości 3 grzywien. Sołtys uzyskuje prawo korzystania z lasu Grodzisko na swoje potrzeby i cele budowlane. Król udziela immunitetu sądowego (AGAD, ASK XLVI 42, k. 92 – inwentarz starostwa olsztyńskiego z 1631 r., wg odpisu J. Laberscheka).

3. W 1355 r. król zezwala (Piotrowi ze Szczekocin) na założenie na prawie niemieckim miasta w jego wsi Szczekociny.

Wzm. z 1506 r.: Katarzyna – wdowa po Wojciechu ze Szczekocin, przekazała w sądzie ziemskim Jakubowi z Dębna i Sprowy, stryjowi i opiekunowi dzieci jej i zmarłego Wojciecha, pięć dok. w sprawie Szczekocin i królewskiej wsi Małyżyce, którą Szczekoccy mieli w tenucie od XIV w. Jako pierwszy został wymieniony zaginiony dok. w sprawie lokacji miasta, a jako drugi – zachowany do dziś dok. tego króla z 1341 r. na sołectwo w Małyżycach, opublikowany przez S. Kurasia (TC 312, s. 256, 257; ZDM 1, nr 41).

Uw. Odbiorcą dok. Kazimierza W. był Piotr ze Szczekocin – późniejszy kasztelan sądecki (1368–1374), a następnie lubelski (1375–1384), do którego należały wówczas Szczekociny (*Urzędnicy Małopolscy XII–XV wieku. Spisy*, Wrocław 1991, s. 366).

4. W 1356 r. król powierza Janowi zw. Stola osadzenie na prawie magdeburskim wsi Wyczerpy.

Wzm. z 1631 r.: sołtysi Andrzej Janowski i Jadwiga z Płok okazują dok. na założenie na 22 łanach na prawie magdeburskim wsi Wyczerpy. Król nadał sołtysowi 2 łany, trzeci denar od każdej sądzonej sprawy, prawo posiadania stawu z młynem, karczmy, jatki mięsnej, trzeciej części ogrodów, które będą się rozciągać aż do brzegu Warty. Sołtys na wyprawę wojenną stawi się z kuszą na koniu wartości 2 grzywny. Na Wielkanoc kmiecie będą płacić po pół grzywny oraz dawać jaja i sery. Gdy król przybędzie do Częstochowy, kmiecie i sołtys będą płacić po 8 groszy na obiad dla niego. Czyszn z łanu po kopie groszy królowi i po 3 skojce dziesięciny, komu będzie przysługiwać. Dok. został wystawiony w Chęcinach *in vigilia Nativitatis Beate Virginis Marie*, czyli 7 września (AGAD, ASK XLVI, 42, k. 69, 70 – inwentarz starostwa olsztyńskiego z 1631 r., wg odpisu J. Laberscheka).

Uw. Według Gąsiorowskiego, *Itinerarium*, s. 190 przyp. 110, data dok. nie odpowiada trasie podróży króla, który 24 sierpnia był w Krzepicach, a 8 września w Powidzu. Wydaje się, że pisarz, wpisując obszernie streszczenie dok. do inwentarza, mógł zniekształcić jego datę.

5. W 1358 r. król nadaje prawo niemieckie wsi Kobylany i wsiom do niej przynależnym (należącym do komesa Janusza).

Reg. A. K a m i ń s k i, *Nieznane karty z dziejów miasteczka Dukli*, [w:] *Prace z dziejów Polski feudalnej*, Warszawa 1960, s. 430 – reg. z 1531 r. dok. Kazimierza W. wystawionego 22 VII 1358 r. w Krakowie. Por. SHG, cz. 2, s. 663.

Uw. Już w 1359 r. komes Janusz herbu Grzymała, korzystając z zezwolenia królewskiego, jako dziedzic Kobylan z przyległościami, wystawił kontrakt lokacyjny dla swej wsi Leszczyny (A. K a m i ń s k i, *Nieznane karty*, s. 430; SHG, cz. 3, s. 555). Data dok. króla nie budzi wątpliwości (Gąsiorowski, *Itinerarium*, s. 191).

6. W 1360 r. król za wierną służbę rycerza Wierzbęty z Branic przenosi jego wsie: Branice, Stryjów, Wołę (Rusiecką), Zimny Brzeg (dziś Zymbrzeg) i Szczurów z prawa polskiego na średzkie.

Reg. dok. wystawionego w Niepołomicach *in octava s. Martini episcopi* (18 listopada) *anno incarnationis Domini* zamieścił B. P a p r o c k i, *Herby rycerstwa polskiego*, wyd. J. Turowski, Kraków 1858, s. 130.

Uw. Dok. ten pominął Gąsiorowski, *Itinerarium*, s. 193. Datacja nie budzi jednak żadnych wątpliwości, gdyż 1 listopada król był w Jadownikach, 13 listopada – w Sandomierzu, 7 grudnia – w Krakowie, mógł więc

z powodzeniem być 18 listopada w Niepołomicach. Dodać tu można, że B. Paprocki obok tego regestu zamieścił również reg. dok. Władysława Jagiełły dla potomka rycerza Wierzbięty – również Wierzbięty, w sprawie prawa niemieckiego dla jego wsi Ruszczy, Mikluszowic (wieś zaginęła) i Grabia. Dok. został wystawiony w Nowym Mieście Korczynie, a jego data 10 III 1405 r. jest zgodna z *itinerarium* tego króla (ZDM 6, nr 1850; SHG, cz. 1, s. 206–208; A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla Władysława Jagiełły 1386–1434*, Warszawa 1972, s. 46).

Odbiorca dok. Kazimierza Wielkiego Wierzbięta z Branic 30 VII 1360 r. był przy królu w Koprzywnicy, gdzie świadcował na jego obszernym dok. dla tamtejszego klasztoru cystersów (KDM 1, nr 258 – tu z błędną datą 25 czerwca, por. Gąsiorowski, *Itinerarium*, s. 193).

7. Przed 1361 r. król zezwala Ocie z Pilicy na przeniesienie na prawo niemieckie jego dóbr w całym dystrykcie pileckim.

Wzm. z 1401 r.: Jadwiga – wdowa po Ocie z Pilicy, *litteris regalibus* dowiodła, że jej wieś Dobra (w par. Pilica) cieszy się prawem niemieckim. *Totusque districtus Pilcensis similiter gaudet iure eodem teutonico*. Z kolei w 1402 r. Jadwiga przez okazanie dok. króla Polski Kazimierza dowiodła, *quod scoltetus de Wola ipsius, sibi pro quibuslibet rebus coram rege vel in iudicio generali suo, semper debet respondere iure sibi competenti, aut coram domino siue herede ville predictae* (SP 2, nr 737, 877; TC 3, s. 392).

Uw. W 1361 r. Ota z Pilicy nabył Klimontów i Siedlec. W 1363 r. Kazimierz Wielki za zasługi w zarządzie Rusi nadał Ocie prawo magdeburskie dla tych dwóch wsi wraz z immunitetem sądowym (KDM 1, nr 262, 272). Gdyby przyzwolenie na prawo niemieckie dla swych dóbr dziedzicznych Ota uzyskał po 1361 r., automatycznie objęłoby również owe dwie wsie i nie byłoby potrzeby starań o osobny dok. w 1363 r. Lokację miasta Pilicy przeprowadził Ota w trzeciej ćwierci XIV w. (Kartoteka Pracowni) i właściwie wszystkie wsie klucza pileckiego w końcu tego wieku rządziły się prawem niemieckim. Proces ten musiał się rozpocząć około połowy XIV w.

8. W 1361 r. król wystawia dokument lokacyjny dla swego miasta Lanckorony i określa uposażenie wójta.

Wzm. z 1366 r. o niedawno założonym mieście Lanckoronie (KDM 1, 185). Kolejna wzm. w lustracji starostwa lanckorońskiego z XVII w. (AGAD, ASK LVIII, nr 24, k. 294). Obszerne streszczenie tego zaginionego dok., kładąc główny nacisk na uposażenie wójta, zamieścili M. Baliński i T. Lipiński, *Starożytna Polska*, t. 2, Warszawa 1844, s. 234; por. F. Kiryk, *Rozwój urbanizacji Małopolski XIII–XVI w. Województwo krakowskie (powiaty południowe)*, Kraków 1985, s. 237, 238; Z. Perzanowski, *Lanckorona, [w:] Ojczyzna bliższa i dalsza*, Kraków 1993, s. 163–165; SHG, cz. 3, s. 423.

9. Przed 1363 r. król nadaje dziedzicom Dobrociesza i Druszkowa immunitet sądowy wraz z prawem niemieckim dla tych wsi.

Wzm. z 1420 r.: sąd ziemski zachowuje Jakuba Ciechosza z Druszkowa w sporze z Andrzejem z Druszkowa przy przywilejach zawartych w okazanym dok. króla Kazimierza. Jakub nikomu nie będzie odpowiadać przed sądem kasztelana sądeckiego w Nowym Sączu; wzm. z 1424 r.: sąd wiecowy uwalnia Stanisława z Dobrociesza w sporze z Piotrem z Kątów od sądownictwa kasztelana sądeckiego w Nowym Sączu na podstawie okazanego dok. króla Kazimierza. *In quo privilegio continetur, quod ipse Stanislaus ex progenitoribus suis in nulla castellania citatus et citandus habet alicui respondere. Et iudicium eundem Stanislaum circa ipsum privilegium remansit* (TC 7, s. 10, 11, 333).

Uw. W 1363 r. Kazimierz Wielki za zasługi Floriana z Druszkowa przeniósł na prawo średzkie jego wsie Wojakową, Płom i Kąty w ziemi sądeckiej oraz U Dęba, czyli Gieraszów przed Wieliczką. W 1367 r. wieś Dobrociesz należała do dziedziców Druszkowa (KDM 3, nr 766, 803). Wsiom Dobrciesz i Druszków król nie nadawał prawa niemieckiego dok. z 1363 r., w którym Florian został określony jako dziedzic Druszkowa. Wsie te musiały już zatem korzystać z prawa niemieckiego nadanego im osobnym dokumentem króla przed 1363 r. Przyjmuję, że to był, obecnie zaginiony, dok. okazywany w sądach w latach 1420 i 1424. Jego odbiorcą był zapewne zasłużony rycerz Florian, który wówczas dysponował znacznym majątkiem, ale nie był już jedynym dziedzicem Druszkowa i Druszkowa Pustego (SHG, cz. 1, s. 605–612).

10. Po 1363 r., a przed 1370 r. król poświadcza, że Jakusz z Raszkowa opisał żonie Małgorzacie posag i wiano na swych dobrach.

Wzm. z 1417 r.: sąd ziemski oddalił pozew Jana z Raszkowa przeciw stryjence Małgorzacie – wdowie po Jakuszu z Raszkowa, a następnie wdowie po Klemensie z Wężerowa. Posag i wiano opisane przez pierwszego męża, zgodnie z tenorem dok. króla Kazimierza, pozostaną dożywotnio w dyspozycji Małgorzaty. Po jej śmierci Jan odbierze sobie tyle, ile prawnie będzie mu przysługiwać (TC 6, s. 302).

Uw. Jakusz z Raszkowa w pow. lełowskim nie został bezpośrednio poświadczony przez źródła z czasów Kazimierza Wielkiego. W 1363 r. tenże król, wynagradzając zasługi Klemensa dziedzica Wężerowa, uwolnił jego i jego matkę Stachnę oraz ich kmieci z Wężerowa, Zdzielsławic i Pruski od sądownictwa urzędników królewskich (ZDM 1, nr 104). Wydaje się więc, że jeszcze wówczas Klemens nie był żonaty. Małgorzata, czyli Machna, była wdową po nim co najmniej od 1384 r. Od 1396 r. występowali w źródłach: Dzierśław, Florian i Piotr – synowie jej i Klemensa (SP 8, nr 2846, 4430, 7313, 7514, uwaga 61/12, 63/13, 65/27, 53/2, 55/7, 258/6, 260/90, 268/15, 271/15). Bratanek Jakusza Jan z Raszkowa był synem Dobiesława, występował w latach 1388–1423 (Kartoteka Pracowni). Małgorzata w 1417 r. musiała już być nader sędziwą niewiastą.

11. W 1364 r. król zatwierdza zamianę wsi Kobylany, Zagórze i Łęki oraz innych.

Reg. A. Kamiński, *Nieznane karty*, s. 429 – wg niejasnego regestu z 1531 r.; por. SHG, cz. 2, s. 638 i przyp. 2.

Uw. Dok. został wystawiony 21 X 1364 r. na Węgrzech. Według Gąsiorowskiego, *Itinerarium*, s. 197, przyp. 177, data ta jest całkiem wątpliwa, dlatego odnotował ją tylko w przypisie. Trudno jednak przejść do porządku nad datacją: *sub data et actu in regno Vngariae die Undecim Milium Virginum Beatarum anno millesimo trecentesimo sexagesimo quarto*. Nasuwa się pytanie, czy taką datację mógłby wymyślić ewentualny fałszerz? Może Kazimierz Wielki przez krótki czas nieoficjalnie przebywał w towarzystwie Ludwika Andegaweńskiego na pograniczu polsko-węgierskim, skąd mógł dojechać na 25 października do Szydłowa, bo przecież nie wiemy, gdzie polski monarcha przebywał od końca września do 25 października. Niewykluczone też, że pisarz zniekształcił w 1531 r. datację przedłożonego w sądzie dok. Trudno byłoby wskazać cel ewentualnego fałszerstwa. Przyjmuję zatem, że jeszcze w 1531 r. istniał autentyczny dok. Kazimierza Wielkiego w sprawie zamiany dóbr kobyłańskich.

12. W 1364 r. król wystawia dok. lokacyjny dla wsi Krasawy w tenucie olsztyńskiej.

Wzm. z 1564 r.: sołtys Krasawy okazuje lustratorom dok., według którego do sołectwa należą 2 łany, karczma, ogród, szósty denar z czynszów i trzeci denar z opłat za sądzone sprawy. Sołtys płaci wicne, czyli obiedne (*Lustracja województwa krakowskiego z r. 1564*, t. 2, wyd. J. Małecki, Warszawa 1964, s. 30, 141, nr 51; SHG, cz. 3, s. 132).

13. W 1366 r. król lokuje na prawie magdeburskim miasto Jasło, któremu między innymi wyznacza tereny pod ogrody, nadaje wagę i 2 wolne łany na skotnicę. Mieszczanie *nullibi iudicari debent, nisi in iure ipsorum civili coram advocato*.

Wzm. z lat 1569 i 1660: streszczenie fragmentu... do skotnicy z datą i miejscem wystawienia (ZDM 1, nr 116; F. Kiryk, *Rozwój urbanizacji Małopolski*, s. 72, 73). W 1419 r. rajcy miasta Jasła pozwani przez współmieszczaniana Miczka przed sąd leński w Bieczu okazali dok. króla Kazimierza z klauzulą sądowniczą, a sąd ten odesłał sprawę *ad ius ipsorum*. Ten dok. mieli okazać mieszczanie w 1418 r. przed sądem ziemskim na rokach w Bieczu (TB 1a, s. 160; SP 2, nr 1584a; CB 2, s. 104; SHG, cz. 2, s. 257).

Uw. Powtórzono tu wydaną już wzmiankę o zaginionym dok. króla, ponieważ wiadomość z 1419 r. uzupełnia jego fragmentaryczną treść.

14. W latach 1366–1370 król poświadcza, że wojewoda sandomierski Piotr Nieorza kupił część w Stępcicach.

Wzm. z 1403 r.: Piechna z Żeleźnikowej żona Adama oddaliła wiczyście roszczenia Nastki wdowy po Sułku z Góry i ich dzieci: Szymka, Piotra, Sułka i Heleny o część w Stępcicach należącą ongiś do Nieorzy wojewody

krakowskiego (błędnie, zamiast sandomierskiego w latach 1366–1375), okazując dok. króla Kazimierza (TC 3, s. 543; SHG, cz. 1, s. 823). Piechna – żona Adama z Turu, była córką Piotra z Żeleźnikowej, wnuczką Śmiła, prawnuczką wojewody Piotra Nieorzy.

Uw. W 1339 r. Kazimierz Wielki przeniósł z prawa polskiego na średzkie Stępcice należące do braci Bonifacego i Idziego oraz ich bratanków Damiana i Więcsława – synów Piotra (KDM 3, nr 661). Tego dok. nie mogła okazać w sądzie Piechna, gdyż Nieorza nie miał nic wspólnego z dziedzicami Stępcic z 1339 r. Nabył on później dobra w tej wsi, co potwierdził Kazimierz Wielki. Odziedziczył je syn Nieorzy Śmił, poświadczony w 1389 r. jako dziedzic Stępcic (SP 8, nr 5229).

15. Przed 1370 r. król wystawia dok. lokacyjny dla wsi *Alba Ecclesia* (czyli Biały Kościół).

Wzm. z 1407 r.: Żegota z Grzegorzowic wyjął Tomka sołtysa *de Alba Ecclesia* spod jurysdykcji sądu grodzkiego, okazując dok. króla Kazimierza (CC 1b, s. 88); wzm. z 1428 r.: Tomasz z Niedźwiedzia zobowiązuje się przedłożyć *litteram fundacionis cum quoquidem privilegio* swego sołtysa we wsi *Alba Ecclesia* (Sąd Wyższy Magdeburgskiego Prawa, I – 8, s. 311 w APK).

Uw. Wieś Biały Kościół nie była już własnością królewską w końcu XIV, ale długo utrzymywało się w tej wsi dziedziczne sołectwo. Żegota z Grzegorzowic nie był dziedzicem, ale zastawnikiem w Białym Kościele. Nie mógł się więc posłużyć dok. Kazimierza Wielkiego dla Toporów i Starych Koni z 1366 r. w sprawie sądownictwa patrymonialnego, który nieraz okazywał w sądzie, gdy chodziło o poddanych z jego dziedzicznych wsi. Z kolei Tomasz był mężem Heleny – wdowy po Zaklice z Korzkwi i Białego Kościoła, i z tego powodu gospodarował w tej wsi. Wynika z tego, że w latach 1407 i 1428 chodziło o dok. lokacyjny wystawiony przez Kazimierza Wielkiego (SHG, cz. 1, s. 68, 69; cz. 2, s. 115–118, 766–770).

16. Przed 1370 r. król potwierdza, że dziedzic Boczkowic jest szlachcicem herbu Leliwa.

Wzm. z 1399 r.: Przecław Strecz syn Floriana Niedomy z Boczkowic, po śmierci swego brata Stanisława Niedomy, dokończył oczyszczania naganionego bratu szlachectwa przez Paszka ze Słupowa. Przecław okazał w sądzie dok. króla Kazimierza, dowodząc prawa posługiwania się herbem Leliwa (SP 8, nr 8506).

Uw. Stanisław (1385–1397) i Przecław byli synami Floriana, który zapewne był odbiorcą dok. Kazimierza W.

17. Przed 1370 r. król potwierdza dziedzicom Chronowa szlachectwo i herb Gryf.

Wzm. z 1404 r.: Andrzej – syn Stanisława, dziedzic z Chronowa, oczyścił naganione szlachectwo przez okazanie dok. Kazimierza Wielkiego i stawienie w sądzie świadków (SP 2, nr 1059).

18. Przed 1370 r. król przyznaje dziedzicom Damic immunitet sądowy.

Wzm. z 1430 r.: w sporze pomiędzy Andrzejem – kmieciem z Damic, w części Jakuba Pieniążka, a braćmi Andrzejem i Tomkiem – dziedzicami innej części Damic, sąd grodzki nakazał tym ostatnim okazać w obecności kasztelana i starosty krakowskiego (Mikołaja Białuchy z Michałowa) dok. króla Kazimierza. W następnym roku sąd odesłał strony na wiec, jeśli będzie się odbywał przed przyjazdem króla do Krakowa. Gdyby król przybył wcześniej, staną przed królem, a Andrzej i Tomek okażą ów dok. (CC 4, s. 173, 184, 185).

Uw. Brak pewności, czy dziedzice Damic na pewno okazali dok. Kazimierza Wielkiego, ponieważ z 1431 r. nie zachowały się zapiski z sądu nadwornego i z wiecu generalnego. Uwzględniono jednak te wzmiankę, ponieważ nie da się również stwierdzić, że go nie okazali.

19. Przed 1370 r. król przenosi na prawo niemieckie wsie Sokolniki i Dzibice w starostwie lelowskim.

Wzm. z 1414 r.: Mikołaj sołtys z Sokolników przez okazanie dok. króla Kazimierza dowodzi, że ww. wsie posiadają prawo niemieckie, a ich mieszkańcy mają być sądzeni przez sołtysa królewskiego – *quia incole cuilibet debent respondere nisi coram scolteto regis Kazimiri* (TC 312, s. 54).

20. Przed 1370 r. król nadaje sołtysowi Grodnej na osadzenie kmieci 24 łany i nie więcej, w zamian za rezygnację na jego rzecz z praw do łąnów wykarczowanych ponad tę liczbę i innych w granicach tej wsi.

Wzm. z 1398 r.: bracia Mikołaj Wierzba i Jakub z Grodnej w sporze z Władysławem Jagiełłą okazują w sądzie nadwornym dok. króla Kazimierza. Sąd zawyrokował, że wszystkie łany powyżej 24 łanów będą należeć do króla lub sołectwa. *Et nichilominus ipsi Nicolaus et Jacobus in dicta scoltetia efficiantur in perpetuum* (SP 8, nr 7344; SHG, cz. 2, s. 57).

21. Przed 1370 r. król nadaje immunitet sądowy dziedzicowi Karwina i Raciechowic.

Wzm. z 1399 r.: Dorota – wdowa po Siecieju z Raciechowic, okazując w sądzie dok. króla Kazimierza, uwolniła swego kmiecia Jaszka z Karwina od stawania przed sądem ziemskim w jego sporze ze szlachetnym Wrochem z Wojsławic i jego kmieciem Stańcem. Dorota za okazanie tego dok. winna zapłacić 1 kopę groszy pamiętnego (SP 8, nr 8383, 8384).

Uw. Niewykluczone, że odbiorcą dok. był Sieciej, do którego należały Raciechowice i część w Karwinie. Został poświadczony w 1385 r. (SP 8, nr 3349). W przypadku Karwina nagromadziło się sporo ciekawych „dokumentowych” wiadomości zapewne dlatego, że sprawy własnościowe w tej wsi były mocno skomplikowane. Część wsi należała do klasztoru tynieckiego, a w części szlacheckiej nastąpiło daleko idące rozdrobnienie. Warto na tym miejscu chociaż pokrótce omówić te dokumenty.

W 1367 r. Kazimierz Wielki przeniósł kilkanaście wsi klasztoru tynieckiego z prawa polskiego na niemieckie. Wśród tych wsi został wymieniony Karwin (KDT, nr 98 niesłusznie uznany przez wydawcę za falsyfikat). Nie wiadomo, czy tym dok. posługiwał się klasztor np. w latach 1385 i 1419. W 1385 r. klasztorni kmiecie z Karwina (*de Zaruin monachorum*) mieli przedłożyć dok. przeciw Mikołajowi z Czernichowa. W tym też roku opat tyniecki okazał dok. stwierdzający, że jego kmiecie winni odpowiadać w dobrach według prawa niemieckiego (SP 8, nr 3347, 3467). Z kolei kmiecie z Karwina należący do Jakusza i do Klemensa kasztelana radomskiego winni stawić przeciw Mikołajowi z Czernichowa i Karwina swoich panów i okazać w sądzie dok. prawa niemieckiego (SP 8, nr 3417, 3621, 3668). Sąd respektował prawa klasztoru, skoro w 1399 r. sprawę Piotrasza z Sancygniowa ze Skorkiem i Goworkiem kmieciami z klasztornej wsi Modrzany decyzją sądu opat winien rozsądzić w Karwinie według prawa niemieckiego (TC 2, s. 405; SHG, cz. 2, s. 449).

Wdowa po Siecieju Dorota prowadziła liczne procesy nie tylko z sąsiadami jej części w Karwinie, ale też Raciechowiec. Na przykład w 1399 r. toczyła proces z Hanką – żoną Stanisława z Kunic, o dok. i łąkę. Z kolei Małgorzata – żona Lorka z Libertowa, oddaliła jej roszczenia o gaj w Kunicach dok. sądowym (SP 8, uwaga 291/16, 293/30, nr 8916).

W 1419 r. sąd grodzki w sporze między szlachetnym Jaszkiem z Wierzbna a Piotrem kmieciem z klasztornej części Karwina pytał, czy kmieć ma odpowiadać przed tym sądem *vel non scilicet in theutonico* o zajętego wołu. Jaszek z Wierzbna naganiał jednak przedłożony wówczas dok. księcia Leszka wystawiony dla klasztoru. Sąd wyznaczył w tej sprawie termin przed królem, po jego przyjeździe do Niepołomic (CC 1, s. 166, 172, 184). Najpewniej chodziło tu o dok. Leszka Czarnego z datą 1286, którym książę rzekomo zezwolił klasztorowi zakładać na prawie niemieckim miasta i wsie w granicach jego dóbr (KDT, nr 32). Wspomniany Piotr – kmieć z Karwina, w sporze z Jaszkiem z Wierzbna decyzją sądu winien okazać dok., że nie będzie odpowiadać przed sądem grodzkim, lecz w Karwinie zgodnie ze swym prawem niemieckim (CC 1, s. 217, 219, 240). Sąd nadworny na sesji w Niepołomicach odesłał do rozpatrzenia na najbliższy wiec w Krakowie sprawę Jaszka z Wierzbna z opatem tynieckim o dok. księcia Leszka dotyczący prawa niemieckiego (TC 6, s. 609).

W 1449 r. Stanisław Sypiel – kmieć opata tynieckiego z Karwina, pozwał trzech kmieci Tomasza z Karwina o zadane mu rany. Tomasz przedłożył dok. prawa niemieckiego, wyjmując swoich poddanych spod jurysdykcji sądu grodzkiego (CC 10, s. 839, 840). Był to być może zaginiony dok. Kazimierza Wielkiego sprzed 1370 r.

22. Przed 1370 r. król nadaje Zygmunтови z Cichawy lub jego ojcu Jakuszowi wieś Kasinę Wielką.

Wzm. z 1403 r.: Zygmunt (ongiś z Cichawy) – obecnie wójt Dębowca, sprzedaje wsie Kasinę Wielką i Rabkę za 1 tys. grzywien groszy praskich wojewodzie łęczyckiemu Janowi Ligęzie. Tą pierwszą z takimi prawami, z jakimi ją sam posiada, zgodnie z treścią dok. króla Kazimierza (SP 2, nr 1010).

Uw. Jakusz z Cichawy herbu Półkozic występował w latach 1375–1381. Jego syn Zygmunt był dziedzicem Cichawy w latach 1388–1399, a w latach 1399–1403 był dziedzicznym wójtem Dębowca (SHG, cz. 1, s. 395, 396, 542). Pierwsza wiadomość o Kasinie Wielkiej pochodzi z 1398 r., a o Rabce – z 1402 r. (SHG, cz. 2, s. 450, 451; TC 3b, s. 93).

Zygmunt z Cichawy próbował sprzedać Kasinę w 1398 r., ale wywołało to protesty krewnych. W 1401 r. z roszczeniami z racji bliższości wystąpił między innymi Jan Ligęza – późniejszy nabywca tej wsi i Rabki. Pierwszym nabywcą był Andrzej – dziedzic Skrzydlniej i Korabiovic, podkomorzy mazowiecki. Odstąpił on swych praw w 1402 r. na rzecz Ligęzy. Ten procesował się też z braćmi Birową, Spytkiem i Klemensem z Banowic o Rabkę. Na przykład w tym roku jego termin z Klemensem został przełożony do czasu aż wróci z wyprawy wojennej. W 1403 r. Jan Ligęza, po sfinalizowaniu transakcji kupna z Zygmuntem Cichawskim, pozwał Andrzeja ze Skrzydlniej o dok. dotyczący wsi Kasiny (TC 3a, s. 590; 3b, s. 93). W następnym roku w tej sprawie wyrokował sąd ziemski krakowski. Andrzej utrzymywał, że dok. tego już nie posiada (*ipsam litteram privilegiale super villa Cassyna iam non habere*), wobec tego sąd zadecydował: gdyby kiedykolwiek Andrzej lub ktoś inny dok. ten wydobył i okazywał, nie będzie on miał żadnej mocy i nie będzie mógł być wykorzystany przeciwko wojewodzie łęczyckiemu (*Dokumenty sądu ziemskiego krakowskiego*, wyd. Z. Perzanowski, Kraków 1971, nr 112). Nie ulega wątpliwości, że spór toczył się o dok. Kazimierza Wielkiego, na który powoływał się Zygmunt Cichawski.

23. Przed 1370 r. król wystawia dok. w sprawie dziedziny Kąty.

Wzm. z 1398 r.: Jaszek z Woli Dulębiny i jego siostra Machna zeznaniami świadków oczyścili naganiony przez Dobka z Ciekлина dok. króla Kazimierza na dziedzinę Kąty i pozyskali sprawę o tę dziedzinę oraz o 100 zagonów roli (SP 8, nr 7582).

Uw. Najpewniej dok. królewski zawierał zezwolenie na prawo niemieckie. Po lokacji wieś nazywano Wolą Dulębiną, a później Duląbką. Świadczą o tym dane z lat 1397 i 1397: Dobek z Ciekлина przeciw Jaszce i Machnie o pola i szkody; świadkowie ze strony Jaszka i Machny zeznali, że Dobek *ne bil gospodarzem any w trzymanu dziedzini Dulalanky nigdi taco, iaco na prziwileyw stogy* (SP 8, uwaga 229/101–103, nr 6388).

24. Przed 1370 r. król nadaje Janowi Borkowi – stolnikowi sandomierskiemu, część Lgoty i Niesułowice, względnie potwierdza posiadanie nabytych przezeń tych dóbr.

Wzm. z 1427 r.: Hanusbork – mieszczanin krakowski, oddalił roszczenia swego brata przyrodniego Jana – syna Jana Chełmskiego, o część w Nieśulowicach i Lgocie przysługującą mu – jak twierdził – po matce. Hanusbork okazał w sądzie dok. króla Kazimierza opieczetowany jego pieczęcią, dowodząc, że te dziedziny odziedziczył po ojcu, a nie po matce Katarzynie (TC 146, s. 41, 42). Sąd wiecowy odesłał jednak do sądu miejskiego pozew Jana Chełmskiego z Chełmu i jego syna Jana przeciw Hanusborokowi o klejnoty, złoto i srebro oraz szaty i inne rzeczy wartości 200 grzywien. Po śmierci matki Katarzyny bracia przyrodni i ojciec Jana dokonali podziału, ale Hanusbork zabrał także część Chełmskich, którzy mogą te rzeczy odzyskać na drodze sądowej według prawa miejskiego (SP 2, nr 2124).

Uw. Jan Bork (Hanusbork) był stolnikiem sandomierskim w latach 1360–1376. Skupował części w Parczach (patrz niżej), które odziedziczył jego syn Piotr Bork. W pobliżu leżały wsie Lgota i Nieśulowice. W 1388 r. Jan i Piotr – synowie stolnika, sprzedali Grzegórzki. Jan Hanusbork, poświadczony w latach 1427–1450, był zapewne synem Piotra (*Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa*, t. 1, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1879, nr 66, 69; SP 2, nr 2203, 3119, 3251; CC 3, s. 266; TC 150, s. 288; SHG, cz. 3, 578).

25. Przed 1370 r. król powierza niejakiemu Piotrowi osadzenie wsi Lipskiej Woli (dziś Lipna Wola) na prawie niemieckim.

Wzm. z 1433 r.: kmiecie z Kacic pozwali do sądu grodzkiego kmieci z Lipskiej Woli o pobicie. Kasztelan brzeski Stanisław Jelitko okazał dok. króla Kazimierza z jego pieczęcią majestatyczną, wyjmując swych kmieci spod jurysdykcji grodzkiej. W zapisce przytoczono obszerny fragment dok. Kazimierza W., w którym była następująca klauzula: *Insuper absolvimus eundem scultetum Petrum et suos successores nec non kmetones prefate ville ab omnibus iudiciis palatinorum, castellanorum et quorumlibet iudicum, subiudicum nostri Regni et penitus liberamus. Ita quod coram ipsis vel eorum aliquo pro causis magnis et parvis nulli debeant respondere nisi kmetones coram suo sculteto iure theutonico respondebunt scultetus vero non alias nisi coram nobis dum per litteram nostram sigillo nostro sigillatam fuerit evocatus tunc de se querulantibus non aliter tamen quam suo iure theutonico respondebit etc.* Dalej sąd orzekał: *Quod quidem privilegium auscultantes dictum dominum castellanum Brzesensem circa ipsius tenorem et ius remanentes decrevimus homines ipsius ad hereditatem remittendos iudicari* (CC 4, s. 28, 29).

Uw. Stanisław Jelitko z Goznej w 1411 r. uzyskał od Władysława Jagiełły zapis 100 grzywien na Lipskiej Woli (ZDM 6, nr 1759). Z 1429 r. pochodzi ciekawa wiadomość o rzekomym prawie własności Stanisława do tej wsi. Sołtys z Lipskiej Woli procesował się z Wojciechem – kmieciem z Wilczkowic. Stanisław z Goznej miał przedłożyć w sądzie grodzkim dok. królewski, jeśli takowy posiada, potwierdzający, że ma tę wieś od króla *cum omni iure et*

dominio, wówczas Jan sołtys Lipskiej Woli będzie odpowiadał przed nim według prawa niemieckiego, w przeciwnym razie sołtys stanie przed sądem grodzkim (SP 2, 2283). Kasztelan brzeski tej treści dok. Władysława Jagiełły oczywiście nie mógł okazać, ponieważ miał tylko zapis na tej wsi, która po 1411 r. była nadal własnością monarszą. Lipska Wola została lokowana na prawie niemieckim. W 1396 r. został poświadczony syn sołtysa Marcina Andrzej, który po ojcu objął w 1398 r. sołectwo w tej wsi (ZDM 1, 213; SP 8, nr 6602, uwaga 264/15). Nie wydaje się, aby w 1429 r. nie było we wsi dok. lokacyjnego i spreparowano go dopiero około r. 1433. Kasztelan brzeski być może próbował „przywłaszczyć” sobie prawa własności do trzymanej od lat w tenucie Lipskiej Woli, co z góry zakwestionował sąd, poddając w wątpliwość istnienie odpowiedniego dok.

26. Przed 1370 r. król przenosi z prawa polskiego na niemieckie wieś Łagiewniki należącą do Tomka Litwina.

Wzm. z 1424 r.: 26 września Anna z Łagiewnik – wdowa po Dzierławie (córka Tomka Litwina i Krystyny z Rgilewa w ziemi łączyckiej i Zbylucic z ziemi sieradzkiej), po okazaniu w sądzie ziemskim dok. króla Kazimierza wyjmuje swoich kmieci z Łagiewnik z tego sądu i będzie ich sędzić w swojej dziedzinie (TC 7, s. 404); 7 grudnia Piotr z Łagiewnik (syn Anny i Dzierława) okazał w sądzie grodzkim dok. króla Kazimierza. Zgodnie z jego treścią, *idem Petus et ipsius familia kmetones et incole omnes et singuli ibidem in Lagieuniki ac ubicunque eos habere dinoscitur coram nullis iudicibus subiudicibus castellanis capitaneis dignitariis et quibusvis officialibus nulli de se querulanti debeant respondere pro omnibus causis tam magnis quam parvis puta furti sanguinis homicidi et incendi nisi tantum coram ipso* (CC 2, s. 296, 297).

Uw. Zarówno Anna, jak i Piotr odprawili sądy w Łagiewnikach; por. SHG, cz. 3, s. 800, 805. Tomek Litwin pisał się z Konar i Łagiewnik; występował w latach 1375–1395; on najpewniej był odbiorcą dok. Kazimierza W. Ciekawe, że obydwie wsie Tomka pierwotnie należały do osad służebnych, najpewniej nadanych mu przez tego króla. W Konarach sołectwo zostało poświadczane w 1398 r., wydaje się zatem całkiem słuszny wniosek, że Kazimierz Wielki w swoim dok. przeniósł na prawo niemieckie również tę wieś; por. SHG, cz. 2, s. 734.

27. Przed 1370 r. król nadaje wsi rycerskiej Łęki prawo niemieckie wraz z immunitetem sądowym.

Wzm. z 1414 r.: Grzegorz z Łęk w sporze z Klemensem Uchaczem okazał w sądzie ziemskim w Krakowie dok. króla Kazimierza dowodząc, *quod non habet coram castellanis, palatinis, iudicibus vel subiudicibus in terminis parvis nisi coram rege vel in colloquio generali respondere* (TC 6, s. 28).

Uw. W 1414 r. Klemens Uchacz – sędzia kasztelana sądeckiego Krystyna Koziegłowskiego, oddalił pozew Grzegorza z Łęk o to, jakoby nie chciał zachować go przy jego przywilejach (TC 5, s. 414; SHG, cz. 3, s. 926).

W latach 1410–1412, po procesie, Andrzej z Łęk naganiony przez Mikołaja Rogalca z Wróblowic oczyścił szlachectwo dok. wystawionym dla jego stryja Grzegorza (SHG, cz. 3, s. 927). Może to był zaginiony dok. Kazimierza Wielkiego, okazany w 1414 r., a może też zaginiony jakiś inny dok.

28. Przed 1370 r. król nadaje dziedzicom Naszacowic (dziś Naszczowice) immunitet sądowy.

Wzm. z 1415 r.: Jan z Naszacowic okazał w sądzie ziemskim w Krakowie dok. króla Kazimierza, że *non habet nec tenetur in iudicio castellani Sandecensis cuiquam respondere, nisi coram domino rege vel in iudicio terrestri Cracoviensi, contra Pelcam ibidem de Nassaczouice et contra quemlibet respondeat* (TC 6, s. 162).

Uw. W 1333 r. został poświadczony Paweł dziedzic Naszacowic, a w 1353 r. – Ścibor i Wierzbięta (KDM 3, nr 632; ZDM 1, nr 75). Ci ostatni być może byli odbiorcami dok. Kazimierza Wielkiego.

29. Przed 1370 r. król poświadcza, że Zdzesława z Ochonina (dziś Ochojno) sprzedała dziedzinę w tej wsi.

Wzm. z 1402 r.: sześciu świadków ze strony Piotra z Ochonina przeciw Klemensowi z Ochonina zeznało i poświadczyło, że trzy pola zwane niwami, o które toczył się spór, należą do części dziedziny w Ochoninie sprzedanej przez Zdzesławę, zgodnie z treścią dok. króla Polski Kazimierza (TC 3a, s. 537).

Uw. W latach 1401–1402 Piotr i Klemens – dziedzice w Ochoninie, toczyli spory o części w tej wsi. Na przykład w 1401 r. sąd nakazał Piotrowi ustąpić Klemensowi 1/6 dziedziny, którą mu przysądził. Tego też roku Klemens prawnie pozyskał część dziedziny, o którą była wizja, na Piotrze Wierzchonowicu, ponieważ jeden z jego świadków nie chciał przysięgać (TC 3a, s. 238 i n.; 3, s. 258, 276).

Datę 1349 ma dok. Kazimierza Wielkiego, którym potwierdzał podział Ochonina i Łukanowic (ZDM 1, 57 – data nie odpowiada świadkom), ale treści tego mocno podejrzanego dok. nie da się w żaden sposób powiązać z wiadomością o dok. tego króla w zapisce z 1402 r. W 1373 r. zostali poświadczeni dziedzice w Ochoninie: Rafał, Pabian, Jan i Miłosz (KDK 2, nr 285, 286). Któryś z nich być może był jedną ze stron potwierdzonej przez Kazimierza Wielkiego czynności kupna-sprzedaży. Sprzedająca swoją część Zdzesława nie występuje w zachowanych źródłach.

30. Przed 1370 r. król poświadcza szlachectwo Jana z (nieistniejących dziś) Ocieślawic i nadaje mu immunitet sądowy.

Wzm. Z 1400 r.: Wojtek – syn Jana z Ocieślawic, naganiony przez Miłka – młynarza z pobliskiego Brzezia, okazał dok. króla Kazimierza *super iure nobilitatis et milicie suis*, według którego *a iudicio et iurisdictione omnium palatinorum et castellanorum est exceptus et per litteram citacionis per quempiam debet citari* (SP 8, nr 10912).

Uw. Tego dnia – 1 grudnia Milek został skazany na karę XV na rzecz Wojciecha z Ujazdu i sądowi za niesłuszną nagane (SP 8, nr 10911). Wojciech zwany Ociosna z Ocieszawic i Ujazdu pieczętował się herbem Nowina, w źródłach został poświadczony w latach 1389–1430. Ocieszawice krótko po 1420 r. zostały włączone do Ujazdu, w którym Wojciech miał część. Zauważyć tu trzeba, że Wojciech Ociosna należał do ciekawszych postaci w pierwszej ćwierci XV w. i zachowało się dużo i różnorodnych dotyczących go wiadomości źródłowych (SP 8, nr 5054, 5056, 5171, 5926, 5927, 7518, 7572, 7702, 7939, 7984, 9723, 10740, 10877, 10903, 10911, 10912; TC 3, s. 204, 209, 327, 441, 452, 457, 462, 592; 4, s. 4, 266; 5, s. 5, 209, 279; 6, s. 103, 180, 205, 208, 347, 409, 412, 417, 422, 548, 597; 8, s. 71; 9, s. 197; Kartoteka Pracowni).

31. Przed 1370 r. król nadaje marszałkowi Przedborowi z Brzezia i Wodzisławia w dożywocie zamek Ogrodzieniec z wsiami.

Wzm. z 1387 r.: Władysław Jagiełło nadał Włodkowi z Charbinowic – cześnikowi krakowskiemu, zamek Ogrodzieniec, który dostał w dożywocie marszałek Przedbor – jak to wynika z przedłożonego przez niego królowi dok. Kazimierza Wielkiego. Przedbor dostał w zamian zamek i miasto Dobczyce (ZDM 6, nr 1531 – reg.; Kolekcja pergaminów Tomasza Niewodniczańskiego, A 19 – or. dok. Jagiełły; *Katalog dokumentów*, nr 21).

32. Przed 1370 r. król określa powinności i obowiązki kmieci wsi Olszanicy należącej do klasztoru norbertanek zwierzynieckich.

Wzm. z 1421 r.: 28 czerwca sześciu świadków ze strony prepozyta i ww. klasztoru przysięgało, że wiedzą i poświadczają, iż król Kazimierz nadał przywileje kmieciom Olszanicy bez zgody prepozyta i klasztoru. Dok. ten klasztor unieważnił wobec starosty krakowskiego, a sąd zarządził, że kmiecie będą wykonywać robocizny, jakich domagał się od nich prepozyt. Pięciu z owych świadków przysięgało *super certa destructione dicti priuilegii*, a szósty, że dowiedział się o tym (SP 2, nr 1818 – wydawca opuścił imiona wymienionych w księdze świadków; CC 1, s. 535).

Uw. 26 VII 1421 r. sąd grodzki zawyrokował, że kmiecie mają pracować dla klasztoru dwa dni w tygodniu, a w żniwa trzy dni, płacić stację dla króla (SP 2, nr 1822). 2 września tego roku w sądzie nadwornym wymienieni z imienia kmiecie z Olszanicy z upoważnienia całej wiejskiej społeczności zwolnili wieczyście klasztor ze sprawy *pro priuilegio hereditario* (SP 2, nr 1797).

33. Przed 1370 r. król poświadcza, że Paszek z Parcz sprzedał Janowi Borkowi dziedzinę w Parczach.

Wzm. z 1399 r.: sąd oddalił pozew Piotra Borka z Parcz, ponieważ sześciu świadków przywiedzionych przez Wojciecha z Parcz zeznało, że jego ojciec Paszek nie sprzedał Janowi Borkowi – ojcu Piotra, części dziedziny ojczyściej w tej wsi, o którą Piotr go pozywał, okazując w tej sprawie dok. króla Kazimierza. Sąd uznał wizję woźnego sądowego za korzystną dla Wojciecha (SP 8, nr 8476).

Uw. Spór o dziedzinę rozpoczął się w 1397 r., gdy sąd ziemski rozpatrywał pozew Piotra Borka przeciw Wojciechowi i jego matce Piechnie *pro expulsione aratri*, a sprawę o dziedzinę odesłał na wiec. W 1398 r. Piotr przywiódł świadków, którzy zeznali, że Piotr (!) kupił część w Parczach, a Wojciech nie gospodarzył na niej. Wnet Wojciech został skazany na kary, ponieważ powiedział Piotrowi: *...melior sum quam tu*. Z kolei w 1399 r. świadków stawił Wojciech. Ci zeznali, iż Paszek nie sprzedał dziedziny Handzilborconi (czyli Janowi Borkowi, SP 8, nr 5949, 6621, 7740, 8236).

W latach 1365–1368 Kazimierz Wielki pięcioma dok. poświadczał Handzlinowi Borkowi kupno różnych części w tej wsi (ZDM 4, nr 980, 986, 989, 992, 994). W tym ostatnim dok. wśród czternastu sprzedających części został wymieniony Paweł zw. Święch. Trudno jednak utożsamiać go z ojcem Wojciecha, gdyż najpewniej jeszcze w 1397 r. żyło przynajmniej kilku ze sprzedających swe cząstki w 1368 r. Może żyłby jeszcze sam Paszek, gdyby nie został zabity przed 1397 r. (SP 8, nr 6088). W tym roku żyła matka Wojciecha. Przyjmuję, że Piotr Bork miał (szósty) dok. Kazimierza w sprawie dziedziny w Parczach, który zaginął.

34. Przed 1370 r. król udziela immunitetu sądowego dziedzicom Roztoki i nadaje tej wsi prawo niemieckie.

Wzm. z 1428 r.: Jan – dziedzic z Roztoki, pozwał Klemensa – również z Roztoki. Ten na rokach w Czchowie okazał dok. króla Kazimierza, *quod nullibi debeat respondere nisi coram rege dum per litteram regalem fuerit citatus aut coram iudice ipsius generali. Et coram palatino castellano iudice et subiudice et coram camerariis nullibi debeat respondere*. Sąd zachował Klemensa przy jego przywilejach (TCz. 3, s. 35).

Uw. Pierwsze bezpośrednie wiadomości o Roztoce pochodzą od 1400 r. (SP 8, nr 11130). Istnieje też druga wieś o tej nazwie i także w powiecie sądeckim. W 1357 r. Kazimierz Wielki przeniósł wsie: Dębno, Wolę Dębińską, Sufczyn, Wolę Sufczyńską i Roztokę należące do Piotra ze Szczekocin z prawa polskiego na magdeburskie (ZDM 1, nr 83). Ta Roztoka cały czas należała do Piotra (o nim więcej informacji przy wzmiance z 1355 r.) i do jego potomków. Klemens dziedziczył w innej Roztoce, dysponował więc zaginionym dziś dok. tego króla dla jego wsi (por. TCz. 1, s. 196; 2, s. 76, 216; 3, s. 34, 35, 53).

35. Przed 1370 r. król nadaje prawo średzkie wsi Rzeplin wraz z immunitetem sądowym.

Wzm. z 1424 r.: szlachetny Piotr Cianowski z Cianowic okazał sądowi grodzkiemu dok. króla Kazimierza, którym nadał wsi Rzeplin prawo średzkie z immunitetem sądowym. *Ita, quod nullus capitaneorum, castellanorum, officialium seu iudicum aut subiudicum vel dignitariorum prefatos homines kmetones ac incolas ville antedictae Rzeplin debeat iudicare nisi kmetones et incolas ville prefate scultetus ipsorum et scultetus dominus ipsius valebit et*

debebit iudicare in omnibus causis tam magnis quam parvis excludendo omnes et singulas consuetudines que dictum ius thewtunicum consueverunt perturbari (!, CC 2, s. 257).

Uw. Piotr okazał ten dok. 26 IV 1424 r., a 12 września stawali przed sądem: Jakub – ongiś sołtys w Rzeplinie, przeciw Marcinowi – obecnemu sołtysowi w tej wsi. W sprawie tej 26 września sąd zawyrokował, że Piotr Cianowski do dwóch tygodni rozsądzi spór między sołtysiem rzeplińskim a Jakubem, który wówczas zamieszkiwał przy ul. św. Floriana w Krakowie. Wnet, bo 10 października Cianowski pozwał Jakuba do sądu grodzkiego, ponieważ wiedział on, że jego sprawa ma być sądzona w Rzeplinie przez dziedzica; mimo to pozwał jego sołtysa Marcina do sądu grodzkiego. Jakub twierdził, że tego nie wiedział i 24 października przysięgał, *quod non scivit ius in ibidem contra Petrum Czianowsky* (CC 2, s. 248, 257, 268, 275).

Sołectwo w Rzeplinie poświadczają źródła od końca XIV w. W 1392 r. Małgorzata Kuklina – żona Macieja z Krakowa, miała okazać w sądzie wyższym prawa niemieckiego dok. w sprawie sołectwa w Rzeplinie poświadczający, że wieś cieszy się prawem niemieckim. W 1394 r. Małgorzata sprzedała sołectwo (jego część) w Rzeplinie za 25 grzywien Jakubowi – ówczesnemu sołtysowi w tej wsi. W 1404 r. sołtys Jakub miał okazać *privilegium hereditarium* na sołectwo i objaśnić prawa kmieci (KSN, nr 115, 138, 154, 162, 163, 171, 179, 317, 1377). We wspomnianych zapiskach chodziło o zaginiony dok. Kazimierza Wielkiego, który był okazywany w 1424 r.

36. Przed 1370 r. król poświadczają, że Jaszek z Sąspowa zastawił Prandocie z Sąspowa za 30 grzywien połowę karczmy w tej wsi.

Wzm. z 1398 r.: sąd nakazuje okazać dok. (króla Kazimierza) w sprawie pieniędzy, por. uw.; wzm. z 1399 r.: Franczek – syn Jaszka z Sąspowa, na wiecu w Krakowie potwierdził Franczkowi – synowi Prandoty, prawo do 7 1/2 grzywiny czynszu z 2 łąń pozyskanych w Sąspowie; Franczek – syn Prandoty, przez okazanie dok. króla Kazimierza udowodnił, że jego ojcu została zastawiona za 30 grzywien połowa karczmy w Sąspowie. Tenże Franczek będzie trzymać 2 łąny i pół karczmy do czasu aż Franczek – syn Jaszka, zapłaci mu 7 1/2 grzywiny za łąny i 6 grzywien za połowę karczmy (SP 8, nr 8257).

Uw. W 1381 r. został poświadczony Jaszek z Sąspowa (SP 8, nr 618). Był to zapewne ojciec, obok Prandoty, jednego z Franczków procesujących się w 1399 r. Ten dok. dowodzi, że Kazimierz Wielki potwierdził nawet wręcz drobne transakcje. Od 1397 r. proces z Franczkiem – synem Jaszka, toczyli Franczek i Prandota – synowie Prandoty. W 1398 r. sąd nakazał braciom okazać dok. w sprawie pieniędzy (czyli dok. króla Kazimierza, SP 8, uwaga 231/58, 242/92, 268/71, 270/96, 271/57, 284/19, 286/11, 288/23, 291/20, nr 7535). Dziedzice Sąspowa herbu Drużyna zadbali o prawo niemieckie dla tej wsi. W 1439 r. sąd grodzki krakowski odesłał kmieci z Sąspowa do

sądu we wsi według prawa niemieckiego, ponieważ dziedzic Spytek okazał dok. w sprawie tego prawa – *privilegium [...] presentavit et ad legendum prebuit quo lecto et audito ipsum circa ius supradictum pro kmethonibus per ipsum iudicandis remansimus* (CC 6, s. 298). Nie wykluczone, że zezwolenia na prawo niemieckie udzielił Kazimierz Wielki.

37. Przed 1370 r. król na prośbę Dzierśława z Chrząstowic i Stogniewic nadaje prawo niemieckie wsiom do niego należącym.

Wzm. z 1413 r.: Mściszek z Gór w sporze z kmieciami z Łękawy dok. króla Polski Kazimierza udowodnił, że jego wieś Stogniewice posiada prawo niemieckie (TC 193, s. 149).

Uw. W czasach Kazimierza Wielkiego Stogniewice należały do poświadczonego od 1331 r. Dzierśława, który w latach 1336–1370 pełnił urząd stolnika krakowskiego (*Urzednicy malopolscy*, s. 118; SHG, cz. 1, s. 383, 384). Dopiero w końcu XIV stulecia wieś ta należała do Obulców. Wiele lat później ponowione zostało prawo niemieckie dla Stogniewic. W 1475 r. Kazimierz Jagiellończyk nadał to prawo należącym do Mikołaja Kreydlara – burgrabiego, rajcy i celnika krakowskiego, wsiom Stogniewice i Skrzeszowice (Kartoteka Pracowni).

38. Przed 1370 r. król nadaje wsi Tczycy prawo niemieckie, a dziedzicom – immunitet sądowy.

Wzm. z 1411 r.: Szczepan z Tczycy w sporze z Janem z Raszkowa przedłożył w sądzie ziemskim dok. króla Kazimierza na prawo niemieckie (TC 193, s. 60).

Uw. Jan miał wówczas część w Tczycy, której pozbył się w 1420 r. (KDK 2, nr 598). Był ożeniony ze Stachną – córką Szczepana i Wichny (SP 8, nr 6002–6004). Szczepan herbu Topór pisał się z: Tczycy, Płazy, Żarnowca i Swojczan. W tej ostatniej wsi sołectwo było poświadczane w 1410 r. (KSN, nr 2658). W 1412 r. sąd skazał Stanisława – karczmarza ze Swojczan, na karę 6 skojcy na rzecz podsędka krakowskiego, ponieważ nie okazał mu dok. na prawo niemieckie (TC 193, s. 104). W 1411 r. Szczepan okazał zaginiony dok. Kazimierza Wielkiego w sprawie tego prawa dla wspomnianych wsi. Nie wiadomo, dlaczego nie udostępnił go karczmarzowi.

39. Przed 1370 r. król przenosi na prawo magdeburskie wieś rycerską Witowice w powiecie sądeckim.

Wzm. z 1428 r.: Wiernek z Gabania w sporze z Andrzejem Chebdą na rokach w Czchowie okazał dok. króla Kazimierza, *quod omnes et singuli kmethones sui in Vittouicze nullibi debent respondere nisi iure magdeburgensi* (TCz. 3, s. 43).

Uw. Pierwsze wiadomości o Witowicach poczynają się od 1398 r. (SP 8, nr 11010 i uwaga 253). W końcu XIV stulecia we wsi było już kilku dziedziców. Trudno wskazać ewentualnego odbiorcę dok. Kazimierza. Wiernek z Gabania skupował części w Witowicach od ok. 1428 r. Na przykład

w latach 1430–1432 kupował części w Witowicach i Parkoszówce (TCz. 3, s. 66; Kartoteka Pracowni).

40. Przed 1370 r. król nadaje przywileje z immunitetem sądowym niektórym z dziedziców Zręczyc.

Wzm. z 1429 r.: 27 września sąd ziemski zawyrokował, że Piotr ze Stadnik ma złożyć i zdeponować przysługujący szlachetnemu Słodkowi (Słodconis) i jego braciom – dziedzicom części w Zręczycach, dok. pod pieczęcią króla Kazimierza na ręce kasztelana krakowskiego Krystyna w obecności króla Władysława po jego najbliższym przyjeździe do Niepołomic. Gdyby ten dok. nie został okazany, wspomniani szlachcice utracą w całości wszystkie te prawa, które on zawiera (TC 9, s. 111). Piotr przedłożył ten dok., ponieważ nie był później kontynuowany jego spór z dziedzicami Zręczyc. W 1444 r. został poświadczony *Nicolaus dictus Sodlek filius Szodlek* (TC 12, s. 212, 246; SP 7, nr 809). Sądzę, że w 1429 r. pisarz błędnie zapisał *Slodconis*, zamiast *Sodlconis*.

W Zręczycach sprawy własnościowe były wyjątkowo skomplikowane. Dziedziny były rozdrobione, a niektórzy z właścicieli jeszcze w drugiej połowie XV w. nie mieli prawa rycerskiego. Części w tej wsi należały nawet do znaczniejszych szlachciców. Swoich służebników mieli tam Stadnicy z rodu Drużynów. Spora część wsi należała do Niewiarowskich herbu Półkozic, których przedstawicielem od końca XIV w. był wojewoda łęczycki Jan Ligęza. W 1433 r. jego potomek Jan Niewiarowski dwukrotnie wyjmował swoich kmieci z Niewiarowa, Zborczyc i Zręczyc spod jurysdykcji grodzkiej opatrzonym średnią pieczęcią dok. króla Władysława Jagielly w sprawie prawa niemieckiego dla tych wsi (CC 4, s. 978, 1046). W Zręczycach były skomplikowane nie tylko sprawy własnościowe, ale sytuacja prawna. Po lokacji na prawie niemieckim przez Ligęzę część Zręczyc została przekształcona w osobną wieś. Bardzo ważne i ciekawe wiadomości dotyczące dóbr Niewiarowskich pochodzą z 1426 r., kiedy Katarzyna Niewiarowska – wdowa po Mikołaju z Niewiarowa, była zachodzącą szlachetnego Jakuba z Sułowa w sporze z Rafałem – sołtysiem z Zalesia, o dwa woły. Miała ona okazać *litteram iuris supremi scultetorum* Adama z Jaworznika, Mikołaja z Lipnika, Grzegorza z Janiszówki i Macieja z Kasiny i Andrzeja ze Zręczyc oraz innych sołtysów przeciw Rafałowi, *quod illud quod recepit eidem Raphaeli predicta nobilis Katherina recepit in penis suis quas eadem dicti sculteti decreverunt*. Następnie Katarzyna miała stawić w sądzie grodzkim tych sołtysów i Andrzeja z Rabki oraz Jana ze Świdówki, *qui debent litteram suam expurgare pro contentis in libro* (CC 2, s. 680, 694). Siedmiu zatem sołtysów z jej dóbr zasiadało w sądzie leńskim w rozległych dobrach szlacheckich, rządzących się prawem niemieckim.